Wiek Nowy

Nr. 7351. Rok XXV.

Środa 23. grudnia 1925.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.
Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 15 gr.
Prenumerata miesięczna we Lwowie. . . Zł. 3·20
Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3·20
Prrenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5·—
Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 23 90, Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140.951.

Sensacyjny proces szpiegowski.

PROKURATORZY U MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. 21. grudnia. (Pat) Dnia 18. bm. prokuratorzy przy sądach apelacyjnych w całej Rzeczypospolitej, a mianowicie Hübner z Warszawy, Malina ze Lwowa, Marecki z Poznania, Tokarz z Krakowa, Pliszczyński z Wilna, Sułowski z Lublina, Łukanowski z Torunia i Rasp z Katowic składali ministrowi sprawiedliwości dr. Piechockiemu wyczerpujące sprawozdania w zakresie prokuratury. Omawiano sprawy administracyjne w łączności z redukcją oraz wytyczne linje na przyszłość w walce z przestępczością.

Szczególną uwagę poświęcono sprawie ograniczenia aresztu prewencyjnego do niezbędnych potrzeb oraz przystosowania działania prokuratorów do potrzeb chwili obecnej.

Pozatem obrady, w których brali udział podsekretarz stanu Siennicki, prokurator Świstun, dyrektor departamentu Głowacki, naczelnicy wydziału Kaczyński, Batycki i Warmski i podprokurator Koenig, obejmowały zagadnienia ujednostajnienia kar, przyspieszenia postępowania karnego, wykonywania kar sądów małop. w więzieniach różnych typów, stosowania w szerszej mierze grzywien uproszczenia w organizacji pracy oraz zwalczanie przestępstw służbowych urzędników. Sprawozdania prokuratorów wykazały, że przestępczość w całej Polsce zmniejsza się a natomiast liczebność różnych typów przestępstw w poszczególnych okręgach wykazuje znaczne odchylenia.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin, 21 grudnia. (Pat.). Przewódca Rewolucyjnej Armji generał Seeckt podejmował 19 bm. obiadem przebywającego w Berlinie Cziczerina. Dziś przed południem odbył Cziczerin konferencję ze Stresemannem, poświęconą głównie, jak donoszą pisma, kwestjom gospodarczym.

Berlin, 21 grudnia. (Pat.). W rozmowie z redaktorem „B. z. l. Tagbl." Cziczerin zwrócił uwagę na niebezpieczeństwa, jakim grozi sprawie pokoju konflikt o Mossul. Dla Turcji — oświadczył Cziczerin — wojna obecnie byłaby klęską narodową, ponieważ oderwałaby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. Sprawa Mossulu jest dla Turcji kwestją żywotną, że rząd angorski nie może zgodzić się na większe ustępstwa. Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną na rząd angielski w duchu pojednawczym, konflikt zbrojny bowiem mógłby mieć obecnie niepoliczalne następstwa. Wówczas pokazałoby się, w jak małym stopniu traktat locarneński mógłby się przyczynić do utrzymania pokoju. Traktaty te — zaznaczył Cziczerin — zwiększają tylko swobodę działania Anglji, a w danym wypadku zaostrzają raczej aniżeli łagodzą położenie.

Berlin, 21 grudnia. (Pat.). Przebywający w Berlinie komisarz spraw zagranicznych Cziczerin oświadczył dodaktorowi „Voss. Ztg.", że jest najzupełniej zadowolony z wyniku swoich rozmów z Briandem i innymi osobami politycznymi. Natychmiast po przybyciu Rakowskiego do Paryża, co nastąpi w pierwszej połowie stycznia, będą podjęte urzędowe rokowania francusko - sowieckie.

W dolarowym okresie.

— Z jakiego powodu uderzył pan tego pana w twarz?
— Bo powiedział mi, że dolar znowu pójdzie w górę. Rys. Z. Czermański.

SKLEPY MOGĄ BYĆ OTWARTE DO GODZ. 9 WIECZOREM.

Lwów. 21. grudnia. (Pat) Ministerstwo pracy i opieki społecznej zezwoliło reskryptem z 17. grudnia 1925 l. 2263/P. l. na przedłużenie w dniach 21, 22 i 23 grudnia 1925 czasu pracy w przedsiębiorstwach handlowych o dwie godziny, t. zn. że sklepy mogą być otwarte do godz. 9 wieczorem.

ROSJA PRZYJĘŁA ZAPROSZENIE NA KOMISJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Londyn. 21. grudnia. (Pat) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" pisze: Rosja przyjmie zaproszenie na komisję rozbrojeniową, a równocześnie będzie się domagała przeniesienia miejsca obrad poza granice Szwajcarji. Jednak Rada Ligi Narodów nie będzie mogła uwzględnić tego żądania.

Bank Polski.

Bank Polski a społeczeństwo. — Błąd zasadniczy i główny. — Akcje Banku Polskiego. — Obca krytyka.

Należałoby spadek złotego zaalarmować wreszcie do tego stopnia opinię w Polsce, że

zaczęła się interesować Bankiem Polskim.

Trzeba to położyć na karb naszego niewyrobienia, że dotychczas nie zwracano u nas prawie zupełnie uwagi na tę instytucję. Mógłby ktoś wprawdzie powiedzieć, że nie jest to instytucja rządowa, że więc oficjalna poniekąd krytyka w Sejmie nie powinna się jej imać, z drugiej wszelako strony każdy musi przyznać, że nie jest to także instytucja prywatna, a dotychczas jej rola w życiu finansowem i gospodarczem Polski czyni tu krytykę nietylko potrzebną, ale nawet konieczną. Co prawda, za rządów Wł. Grabskiego Bank Polski za mało się jeszcze niefako oderwał od ministerstwa skarbu, ale to był właśnie błąd,

błąd bardzo zasadniczy,

który się teraz fatalnie mści.

Premjer Wł. Grabski, twórca Banku Polskiego rościł sobie — i słusznie może pośrednio — do niego większe prawa, niżby one normalnie przysługiwały ministrowi skarbu. Wysunięty przez niego na to stanowisko p. Karpiński znalazł się w sytuacji trochę trudnej, niemniej jednak powinien był bronić od samego początku zupełnej samodzielności swojego stanowiska. To, że p. Karpiński bez wahania odrazu

sankcjonował dwie waluty,

a mianowicie banknoty Banku Polskiego i bilety żołnierskie Ministerstwa skarbu, było pierwszym krokiem fałszywym, który pociągnął za sobą cały szereg innych. Bank Polski nie potrafił od razu oprzeć się zamierzeniom premjera Grabskiego, zmierzającym do dwuwalutowości, a przez to

tolerował podcinanie swych własnych korzeni.

Akcje Banku Polskiego były tym papierem, który po różnych zawrotnych hossach i bajssach wydał się ostatnią dla chciwych oszczędzać. Jakoż całe rzesze urzędników, po części zmuszone do tego moralnie, akcje te kupiły. To miały być poprostu najpoważniejsze i najsolidniejsze akcje.

Wiadomo powszechnie, jak srogi zawód spotkał właścicieli tych akcji, ludzi nierzadko bardzo niezamożnych. Jednem z następstw dwuwalutowości był spadek akcji Banku. Ale nie temu tylko należy przypisać ten niesłychany obław. Niewątpliwie

dążeniem było Banku wywołać zniżkę akcji i wykupić w części te akcje.

Bank Polski więc nietylko nie opiekował się stanem swych akcji, ale przyczyniał wolno, że chyba tolerował celowo ich spadek. Wprowadzenie przez Bank

bez należytych ostrożności operacji reportowych

wywołało pośrednio obniżenie kursu złotego. Nabywanie zaś walut obcych po kursie wyższym od giełdy pieniężnej wchodził już zupełnie w sferę skandalu.

To błędy i ta karygodna lekkomyślność długo były milczące tolerowane przez nasze społeczeństwo. Można powiedzieć, że, pomimowszy przykro uwagi korespondentów pism niemieckich,

dyskusję nad Bankiem Polskim otworzył „Times"

w artykule wstępnym działu gospodarczego z dnia 14 bm. „Times" mówi, że źródło zła w Polsce nie w braku kredytu, ale w tem, że nie umiano należycie kontrolować ekspansji kredytów, udzielanych przez inne instytucje po za Bankiem.

Bank Polski nie zrozumiał swej roli Banku centralnego

i nie potrafił przyśpieszyć obiegu pieniędzy w Polsce.

Dlaczego urzędnicy nie dostaną świątecznych remuneracyj?

Jeszcze w kwietniu r. b. wyszedł okólnik ówczesnego premjera p. Wład. Grabskiego w sprawie remuneracyj urzędniczych. W okólniku tym b. premjer zwraca uwagę na to, że w poszczególnych urzędach państwowych, starło się niejednokrotnie, że remuneracje muszą być wypłacane

---

4/6

SVEN ELVESTAD.

Straszna kobieta.

Powieść detektywa.

Przełożył
ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy)

A ten pokój był również współcześnie umeblowany. Przy oknie stało małe orzechowe biurko. Asbjörn Krag podszedł zaraz do niego, by o ile możności znaleźć coś pisanego, ale niczego nie znalazł. Szuflady były zamknięte.

W czasie, gdy był jeszcze zajęty poszukiwaniami, usłyszał nagły krzyk Falkenberga.

Odwrócił się szybko.

Falkenberg był trupiobladły.

W ręku trzymał on kawałek materji.

— Co to jest? — zapytał Krag.

Głosem nabrzmiałym, przerywanym łkaniem, odpowiedział konsul:

— Biedne dziecko... moja biedna, biedna Ada.

— Uspokój się pan! Co pan trzyma w ręku?

Falkenberg pokazał mu kawałek materji, był to oderwany szlak z białego szala.

— Czy to z ubrania Ady? — zapytał detektyw.

— Tak, — odpowiedział Falkenberg.

— Czy jest pan zupełnie pewny?

— Całkowicie. Mój Boże! Zdaje mi się, że stało się coś strasznego!

— Tylko spokojnie, spokojnie! — szepnął detektyw. — Gdzie pan to znalazł

Falkenberg wskazał na klamkę.

— Na niej był ten kawałek zaczepiony.— rzekł.

Asbjörn Krag przez chwilę oglądał dokładnie kawałek materji i popatrzył potem na drzwi.

— Zgadza się wszystko. — mruknął. — zgadza się na włos.

Nagle wydało się, że coś odkrył

Podniósł rękę ostrzegawczo i szepnął do Falkenberga:

— Stój pan cicho, na miłość Boską, nie ruszaj się pan!

W tej samej chwili zgasił swoją latarnię.

W pokoju zapanowała zupełna ciemność.

Falkenberg zwrócił się mimowoli ku drzwiom, gdzie znalazł był kawałek szala Ady.

I oto ujrzał ku swemu niewypowiedzianemu zdziwieniu, że promień światła przedziera się przez dziurkę od klucza.

To odkrył był Asbjörn Krag.

Świeciło się więc w przyległym pokoju.

Zapewno znajdowali się tam ludzie.

Obaj mężczyźni stali przez kilka minut bez ruchu.

Elmar Falkenberg słyszał tylko bicie własnego serca.

Z przyległego pokoju nie dochodził najmniejszy szmer.

Po dziesięciu minutach oczekiwania, rzekł Asbjörn Krag:

— Musimy tam wejść. Trzymaj się pan trzy kroki za mną.

Podszedł do drzwi i zapukał w nie silnie.

Żadnej odpowiedzi.

— Czy jest tam kto? — zapytał Krag podniesionym głosem.

Znów żadnej odpowiedzi.

— Jeśli jest tam kto, wołał dalej głośno Krag. — to przestrzegam, że jesteśmy uzbrojeni i że zastrzelimy zaraz tych, którzy by nas atakowali!

Otworzył nagle drzwi.

Wstrzymał się jeszcze na chwilę, gdy jednakże nie usłyszał najmniejszego ruchu w przyległym pokoju, przekroczył szybko próg z podniesionym rewolwerem w ręku. Falkenberg pospieszył za nim.

Weszli do półciemnego pokoju, napełnionego nieprzyjemnym jakimś zapachem.

Na stole stała mała naftowa lampa z dogasającym knotem. Pokój był dość duży, umeblowany ciężkimi, wygodnymi meblami. Podłoga wysłana była grubym dywanem.

— Tu niema nikogo, — szepnął Falkenberg.

Nagle spostrzegł, że detektyw zadrżał i że bladość pokryła twarz, tego tak zawsze zimnego człowieka.

Falkenberg spojrzał w kierunku jego wzroku.

Tam stał wielki fotel, tyłem do nich zwrócony

(C. d. n.)

przed świętami, czy to Bożego Narodzenia czy też Wielkiej Nocy.

To błędne pojęcie przepisów o remuneracji, budzi częstokroć szerokie rzesze urzędników, którzy właśnie w okresie przedświątecznym spodziewają się owych dodatkowych wynagrodzeń. Dlatego też b. premjer jeszcze raz podkreślił, że remuneracja jest to dodatkowe wynagrodzenie za pewną pracę, wykonaną przez urzędnika w godzinach pozabiurowych czy też przez swój charakter nader cenną dla Państwa. Wynagrodzenie to powinno być wypłacane natychmiast po ukończeniu owej pracy bez względu na to, czy jest to przed świętami czy też kiedyindziej.

W listopadzie r. b. prezydjum Rady ministrów przypomniało sobie ten okólnik. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich podległych sobie instancyj rozporządzenie, w którem przypomina o istnieniu powyższego okólnika oraz poleca przestrzeganie go w całej rozciągłości.

Kto umie czytać między wierszami, wyczyta, że przed świętami urzędnicy państwowi nic nie dostaną.

Burzliwe otwarcie parlamentu czeskiego.

(Korespondencja własna Wieku Nowego).

Praga, w grudniu.

Przy otwarciu parlamentu czeskiego obecnych było 295 posłów na ogólną liczbę 300. Wszyscy posłowie nosili stosownie do ich przynależności partyjnej odznaki i kwiaty rozmaitego koloru.

Punktualnie o godz. 12 wchodzi prezydent ministrów Svehla, przywitany przez stronnictwa koalicyjne wielkim aplauzem, a przez opozycję okrzykami, gwizdami i koncertem pulpitowym. — Wśród ogromnego hałasu odczytuje Svehla dekret prezydenta. Słowaccy ludowcy wołają do Czechów: „Naród niedojrzały", komuniści krzyczą: „Przyrzekamy wierność republice sowieckiej".

Następuje ślubowanie posłów, przy którym znowu poszczególni posłowie i ministrowie wywołują niezadowolenie i hałasy na ławach poselskich. Ogólną wesołość wywołał okrzyk Hlinki podczas ślubowania ministra wojny Stribrnego: „Co pak że to za wojaka?" (popularna czeska humorystyczna piosenka.

Nieprzyjemną scenę wywołała niemiecka posłanka Józefa Weber (nar. dem.), która po złożeniu ślubu poselskiego otarła sobie ostentacyjnie chustką rękę, którą podała prezydentowi ministrów Svehli. Dało do powód do niebywałych hałasów wśród czeskich posłów, którzy pod adresem Weberowej, rzucili okrzyki, jak: „Stara czarownica, Brudna czarownica! Tak się nie zachowuje! To jest bezczelność!" i t. p. Następnie przyszło do bójki pomiędzy posłami czeskimi a niemieckimi, którzy wzięli p. Weber w obronę.

Przystąpiono do wyboru marszałka i czterech jego zastępców. Wybranym został poseł Malypetr, były minister spraw wewnętrznych (agrar.). — Wśród nieustających krzyków, gwizdów i bicia w pulpity wygłosił marszałek Malypetr swoją mowę programową, z której dziwnym trafem, jakby dla ironji słychać było tylko dwa słowa: „Powaga i cześć". Na wicemarszałków wybrani zostali Stivin (socj. demokr.), Slaviczek (soci.). — Dostalek (lud.) i Szpina (niem. agr.). — Wśród ogólnego podniecenia zamknął marszałek Malypetr to pierwsze, a już tak burzliwe posiedzenie Sejmu czeskiego.

J. ROHA.

Bandyci zrabowali i zabili wójta.

Wilno, 17. grudnia.

(ola). Przed paru dniami wójt gminy Mańkowicze, pow. duniłowickiego, kapitan rezerwy i kawaler orderu „Virtuti Militari" Stanisław Perkowicz podjął z kasy gminnej 5.530 złp. i z sumą tą pojechał do Duniłowicz, gdzie miał pieniądze te zdać do kasy skarbowej. Gdy odjechał 12 kilometrów od Mańkowicz, z lasu wyskoczyło sześciu uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy wezwali go, aby podniósł ręce do góry. — Kiedy Perkowicz nie usłuchał rozkazu i nawet sięgnął ręką do kieszeni po rewolwer, bandyci trzema strzałami z rewolweru położyli go trupem na miejscu, poczem związali furmana, wyprzęgli konie i zabrawszy teczkę z pieniędzmi i dokumentami, — zbiegli do lasu. Dopiero po godzinie przejeżdżający włościanie rozwiązali furmana i ten zaalarmował powiatową komendę policji w Duniłowiczach. Energiczne dochodzenie doprowadziło do ujęcia trzech podejrzanych osobników. — Dalsze śledztwo w toku.

Znany od r. 1887.

HANDEL WIN
M. & S. KOZIOŁ

Lwów, ul. Dominikańska 3

poleca na święta znakomite wina francuskie — z pierwszorzędnych winnic po cenach:

WINA BIAŁE:

Graves Excelsior . .	zł.	5·—
Barsac	„	7·—
Sauternes	„	7·—
Haut-Sauternes . .	„	7·60
Grand Haut-Sauternes z roku 1916 . .	„	10·—

WINA CZERWONE:

Medoc	„	5·—
St. Julien	„	6·—
Chateau Gruad Larose	„	7·—
Chateau Pontet Cannet	„	7·50

WINA BURGUNDZKIE:

BIAŁE:

Chablis	„	5·—
Mersault	„	7·—

CZERWONE:

Macon	„	5·—
Chambertin	„	7·—
Pommard	„	7·50
Clos Vougeot . . .	„	9·50

WINA RONSKIE:

Hermitage I-er Cru .	„	7·—
Chateauneuf Du Pape	„	8·80

Wina mszalne pierwszej jakości w cenie zł. 5·40 za litr

3.34

Dokoła włamania przy ul. Sykstuskiej.

Wyniki śledztwa. - Wypuszczenie Braunów z aresztu. Zwrot zakwestjonowanych towarów. - Sprawa asekuracji.

(d.). Włamanie, które miało miejsce w sklepie firmy „Dressing" przy ulicy Sykstuskiej l. 14, w mieście wywołało wielkie zainteresowanie. Do tej pory nie zostało ono jednak całkowicie wyświetlone. Aresztowani właściciele Braunowi zdołali szeregiem świadków wykazać swoje alibi w czasie krytycznym oraz że z końcem listopada sprowadzili z Bielska od firmy Bracia Katz większe zapasy towarów konfekcyjnych, które ze sklepu zginęły, a nie były znalezione u Braunów w czasie rewizji.

Józef Braun, właściciel pracowni krawieckiej przy ulicy Sykstuskiej l. 14, wykazał, że zabrane u niego towary nabył dawniej i są jego własnością, toteż na polecenie nadkom. Parylewicza, szefa urzędu śledczego, zostały one Braunowi wydane.

Stwierdzono również, że gotowe ubrania, znalezione w prywatnem mieszkaniu Braunów w szafach, są po części ich własnością, po części klijentelі, która pozostawiła je do przeróbki. Między innemi znaleziono tam również ubranie posła Wiśniewskiego. Toteż i te ubrania Braunom zwrócono, a po przesłuchaniu, Józef i Dawid Braunowie zostali wypuszczeni z policji na wolną stopę. Przytem nadmienić należy, że Braunów teściowa M. B. Haberkornowa, współwłaścicielka firmy „Dressing" nie była aresztowana. —

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku. —

Wreszcie Towarzystwo ubezpieczeń „Silesia" powiada, że Braunowi swój skład nie w tem towarzystwie ubezpieczyli, lecz w towarzystwie „Piast", które oddało „Silesii" w tem ubezpieczeniu tylko nieznaczny udział koasekuracyjny, wystawiając samo dla Braunów policę. „Silesia" nie uczestniczyła w likwidacji szkody, zaszłej u Braunów, lecz powierzyła tę misję Dyrekcji Tow. „Piast".

Agrumina nie surogat! naturalny ekstrakt cytrynowy, zastępuje w zupełności świeżą cytrynę. Gen. Repr. w Polsce. TYTANY, Lwów. Rzeźnicka 6. 3103

Epilog polowania pod Szczercem.

Nie rogacz, lecz sarna karmiąca młode, padła u nóg myśliwego.

(d) Lwowski senat apelacyjny dla przekroczeń rozsądzał wczoraj pod przewodnictwem radcy Nawrockiego przy współudziale radcy Jasińskiego i Giebułtowskiego nader interesującą kwestję w dziedzinie prawa łowieckiego.

Dzierżawca polowania na gruntach bar. Brunickiego, pan S., sprosił sobie na polowanie kilku przyjaciół, widocznie nie bardzo obyty ze zwierzyną, bo trofeami tej myśliwskiej zabawy nie stały się okazałe rogi kozła, lecz padła sarna, której wogóle strzelać nie wolno, i to w dodatku karmiąca młode. Pan S., spostrzegłszy błąd, nie zdołał jednak wyrzec się zdobyczy i kazał sobie na odjezdnem z polowania wyciąć z niej szynkę dla urodzenia rodziny.

Radość tę zepsuł mu jednak sędzia powiatowy w Szczercu, wymierzając panu S., karę 5-dniowego aresztu. Uznał bowiem, że dzierżawca polowania nabywa prawnie tylko tę zwierzynę, na którą wolno mu polować.

Co czeka świat i ludzi?

(Ciąg dalszy.)

III.

WYMOWA GWIAZD.

Gdy Centurje Nostradamusa pozostają dla nas — jak widzieliśmy — księgą zamkniętą, — którą otwierać i czytać ze zrozumieniem możemy właściwie tylko po dokonanych faktach, to natomiast istnieje nad nami inna, wiecznie otwarta księga, w której człowiek usiłuje czytać od chwili, kiedy w ogóle nauczył się myśleć, porządkować swoje wrażenia i rozglądać się rozumnie po świecie.

Z zapasu zbiorowej myśli ludzkiej, jak ona była tworzona i wydatkowana na przestrzeni czasów przez cały rodzaj ludzki, największa bodaj jej część poszła na znalezienie pewnego klucza do odczytywania tej księgi przedziwnej, zawsze otwartej a jakże mało dla nas równocześnie dostępnej.

Mówimy o księdze wieczornego nieba zapisanej znakami drgających nad naszemi głowami gwiazd wielkustych. Wiara, że losy naszej ziemi w ogólności i każdego z nas i naszych dzieł w szczególności związane są jakiemiś nićmi z temi gwiazdami, że nad każdym z nas zapala się jego własna gwiazda, gdy się rodzi, i gaśnie, gdy umiera, towarzyszy ludzkości od zarania jej dziecińśtwa umysłowego i nie opuszcza jej naprawdę do dnia dzisiejszego. Jak wszystkie uczucia ulega ona falowaniom, przypływom i odpływom, ale nie zanika całkowicie nigdy. W języku każdego narodu wiara ta zostawiła swoje stare i trwałe osady. Mówimy, że ten „urodził się pod dobrą gwiazdą", że „tamten jest panem z pod ciemnej gwiazdy", że wreszcie owego „prowadzi zła lub dobra gwiazda".

Wynalazki optyczne ostatnich stuleci i postępy matematyki pozwoliły astronomji wyróść wysoko ponad starą astrologję. Córka, jak to często bywa, w bogactwie i wspaniałości daleko przewyższyła matkę. Ale nie znaczy to wcale, że matka przestała żyć, że o niej zapomniano. Naprawdę nigdy nie było takiego czasu, w którym ten czy inny marzyciel i uczony nie siedziałby z cyrklem nad atlasem astrologicznym, wykreślając horoskop sobie, swoim dziełom czy swoim bliskim lub znajomym. Po wstrząśnieniu wojennem ta znajomość starej macierzy astrologji rozrzerzyła się gwałtownie. W ludziach umocniła się wiara w jej odwieczną naukę, na nowo skrzepło się przekonanie, że jakieś prawa muszą przecież rządzić ich losami i że prawa te muszą być wypisane przedewszystkiem tam, gdzie ład i rozum wszechświata występują przed oczyma ludzkiemi w blasku najbardziej oślepiającym — na niezmierzonem nicnie, które od czasu, jak pamięć ludzka zaczęła pisać swoje znaki, zapala się co wieczora temi samemi światłami i które zawsze odbywają tę samą drogę, tworząc zawsze te same grupy i konstelacje, zawsze o jednej i tej samej porze i w tem samem miejscu rozświecają się i gasną.

Równocześnie także i nauka ścisła w miarę jak pogłębiała siebie samą, przestała być tą parwenuszowską damą, pyszną i bezwzględną. Sama swojemi najściślejszemi metodami odkryła ona takie dziwy, sama swojemi drogami doszła do takich zagadek, że przestała się już — ta wielkiej i mądrej pani przystało, dziwić czarnoksiężnik. Wiele ona już wie, jeszcze więcej nie wie, ale niczego nie wyklucza, niczemu kategorycznie nie zaprzecza.

Podobnie jak człowiek im więcej wie i umie, tem staje się skromniejszym i z tem większym szacunkiem przysłuchuje się zdaniom i umieniom drugiego, tak i nauka dzisiejsza sama jest tak wielką i tak mądrą, że nie odrzuca i nie obrzuca kłątwą tego, co do niej nie należy, co wychodzi z innych przesłanek, bo posługuje się innemi metodami poznawania.

Szanowny czytelnik o ile posiada w domu mały aparat odbiorczy dla radja, nastawił go sobie wieczorem na taką czy inną falę i raz „złapał" koncert symfoniczny w Berlinie, za chwilę urywek z opery w Londynie, za dalszą chwilę mowę propagandową agitatora z Kominternu w Moskwie. Słucha pilnie. Jedno podoba mu się więcej, drugie mniej. Jedne rozumie, drugiego nie. Raz słyszy dobrze i jasno, jakby grano i śpiewano za drzwiami, drugie raz przeszkadzają mu różne gwizdy, szumy, syki i chrzęsty. Więc to rzecz na powietrze, na jego nadmierną wilgotność czy suchość, na toczące się pod oknami tramwaje i t. d. Ale rzadko tylko pomyśli, czy też te dziwne, tajemnicze fale dźwiękowe, do których nie ma żadnej przeszkody na świecie, istnieją tylko na to, aby docierały do jego uszu i wypełniały je mniej lub więcej miłymi dźwiękami i akordami — czy też idą one dalej. A jeżeli idą dalej, to dokąd idą i kiedy tam dojdą?

Otóż nauka odpowiada nam, że te fale tajemniczego eteru, które niosą zarówno światło jak dźwięki, idą sobie w nieskończoność. Ten i ów pokiwał głową, zdawało mu się, że zrozumiał. Bo i cóż to jest nieskończoność. Ale o to przyszedł Einstein i dał nam bliższe pojęcie nieskończoności. Wyznaczył jej granice w szybkości światła, wykazał głęboki związek jaki zachodzi między przestrzenią i czasem, które są tylko dwiema stronami jednego i tego samego zjawiska.

Dzięki temu, że owe fale nie giną, że cały wszechświat jest jednem, kłębowiskiem fal, eteru że nic na prawdę nie minęło, tylko zmieniło formę i miejsce pobytu, że ani jeden obraz ani jeden dźwięk nie zaginął i nie zamarł w wszechświecie lecz widnieje i brzmi dalej, tylko w innem miejscu.

Promień światła słonecznego porusza się z szybkością trzystu tysięcy kilometrów na sekundę, co stanowi ostateczną granicę wszelkiej szybkości. Idąc w nieskończoność. On musnął naszą ziemię w jakimś ułamku sekundy, odbił się od niej i wziąwszy na się obraz tego, na co trafił, podążył dalej. Astronomja wyliczyła już odległości na niebie, które n. p. między obu końcami mlecznej drogi wynoszą dziesiątki miljonów lat świetlnych, co znaczy, że promień światła dążący z tą największą możliwą w wszechświecie szybkością, potrzebuje dziesiątków miljonów lat na przebycie tej drogi.

(C. d. n.)

natomiast bezprawnie ubita nim zwierzyna pozostaje własnością posiadacza gruntu, zaś ten, kto ją z jego posiadania zabiera, dopuszcza się kradzieży.

Takie stanowisko zajął też na rozprawie apelacyjnej zastępca prawny poszkodowanego, adwokat dr. Landes, domagając się przyznania odszkodowania i unieważnienia dzierżawy polowania. Jednak senat przychylił się do wywodów obrońcy, adwokata dr. Bromberga, orzekając, że w danym wypadku nie stwierdzono zamiaru bezprawnego przywłaszczenia sobie zwierzyny pod ochroną będącej, zaś ubicie wyjętej z pod polowania zwierzyny przez nieostrożność myśliwego lub pomyłkę nie podpada karze sądowej, lecz tylko ukaraniu administracyjnemu.

Z tych powodów pan S. został od oskarżenia uwolniony.

Dwa usiłowane samobójstwa.

(d.). W realności przy ulicy Szumlańskich l. 6 mieszka robotnica Marja Kroczek, licząca lat 20. Od dłuższego czasu pozostaje ona bez pracy i wskutek tego nie ma żadnych środków na utrzymanie, co też zniechęciło ją do życia. Postanowiła zatem odebrać sobie życie i w tym celu tej nocy wypiła większą ilość kwasu solnego.

Nad ranem domownicy znaleźli ją w stanie nieprzytomnym. Na miejsce przybyło Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu bezrobotnej pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala.

Drugi wypadek usiłowanego samobójstwa zaszedł przy ulicy Leśnej l. 19. Właścicielka tej realności Antonina Wolan, zażyła jakąś truciznę. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy. Następnie w bardzo groźnym stanie życia przewiozło ją do szpitala powszechnego. Przyczyna samobójstwa na razie nie jest znana.

Zaczadzenie służącej.

(d.). Wypadkowi zaczadzenia ubiegłej nocy uległa kucharka, Rozalja Rydzowa, licząca lat 50, zamieszkała przy ulicy Marji Śnieżnej l. 4. Ona to, kładąc się do snu, napaliła silnie w piecu, poczem przedwcześnie zatkała komin. Wskutek tego w ciągu nocy zaczadziła się i straciła przytomność.

Odv rano o zwykłej porze Rydzowa nie wstała i nie zjawiła się w pokoju swej chlebodawczyni, ta udała się do kuchni, gdzie Rydzową zastała prawie nieżywą. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, które zaczadzoną przewiozło do szpitala.

Aresztowania we Lwowie.

(d.). Wczoraj policja aresztowała kilka osób za różne przewinienia. Mianowicie do aresztów policyjnych dostali się:

Karol Podsudek, oskarżony o awanturę i podejrzany o kradzież.

Kazimierz Strohal, bez miejsca zamieszkania i bez zajęcia, który w restauracji Kozłowskiego przy ulicy Gródeckiej za jedzenie i trunki nie zapłacił.

Zdzisław Salanga, liczący lat 18, zamieszkały przy ul. Sodowej l. 54, za pobicie swej chorej matki.

Jakób Wolanin, robotnik, mieszkający przy ulicy Snopkowskiej l. 26 za napad na Antoniego Zachodnego.

Józef Telepka, liczący lat 18, zamieszkały przy ulicy Piotrowej l. 1, za wywołanie awantury w stanie pijanym w bramie realności przy ulicy św. Zofji l. 11.

WACŁAW SIEROSZEWSKI w odcinku „Wieku Nowego“

Czytelnikom naszym przynosimy „na Gwiazdkę“ nader miłą i ze wszech miar pożądaną wiadomość.

Oto dla fejletonu „Wieku Nowego“ udało się nam pozyskać **najnowszą, do tej pory jeszcze nigdzie drukiem nieogłoszoną** pracę znakomitego i bodaj najpoczytniejszego dziś w Polsce pisarza

WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO.

Będzie to rzecz niesłychanie ciekawa i zajmująca także i z tego względu, że Sieroszewski, nietylko pierwszorzędny literat, ale równocześnie szlachetny, niezmordowany działacz narodowy i społeczny o niezwykle bujnem i pełnem przygód życiu daje daje w tej pracy niejako **swój cykl autobiograficzny**, złożony z trzech części:

1) „CIUPASEM NA SYBERJĘ“.

Jest to opowieść o długiej tułaczce, urzędnikach, strażnikach, więzieniach, setkach kilometrów, przejechanych syberyjskiemi rzekami, o podkopie i ucieczce ośmiu więźniów Polaków.

2) „ZA KRĘGIEM POLARNYM“

historja przejechanych 2000 wiorst od Wierchojańska aż po skrajny cypel lądu azjatyckiego

3) „U KOSMATYCH LUDZI“

opowiadanie o bytności swej z Bronisławem Piłsudskim (bratem marszałka Piłsudskiego) u Ajnosów na wyspach Kurylskich, gdzie to nasz pisarz przyjęty został do plemienia i tańczyć musiał taniec niedźwiedzi.

Wszystkie trzy opowiadania pisane są żywo, senzacyjnie i posiadają wartką i ostrą fabułę. Po raz to pierwszy sięga Wacław Sieroszewski do archiwum swych przeegzotycznych wspomnień, aby je wylać na papier, aczkolwiek w literackiej formie, ale nie beletrystycznej, lecz autobiograficznej.

Utwory te wywołają niewątpliwie wśród mnogich rzesz naszych Czytelników żywe a w całej pełni uzasadnione zaciekawienie.

Pierwszy z nich rozpoczniemy drukować w odcinku „WIEKU NOWEGO“ już z początkiem stycznia r. 1926.

REDAKCJA.

Włamywacze w cerkwi obok Chodorowa.

Co mówią starsi bracia cerkiewni.

(d) Onegdaj w nocy ofiarą włamywaczy padła cerkiew w Horodyszczu Królewskiem obok Chodorowa. Sprawcy belkiem wyłamali w oknie kraty żelazne i w ten sposób dostali się do zakrystji, poczem rozbili drzwi do cerkwi i weszli do środka. Tu zabrali stary krzyż żelazny i serce od dzwonu, którymi w zakrystji rozbili żelazną kasę, zabierając z niej 190 zł., 46 dolarów, kilka tysięcy koron austrjackich, marki polskie i carskie ruble.

Sprawcy byli dobrze obznajomieni ze stosunkami miejscowymi i w czasie swego pobytu w cerkwi używali światła, na co wskazuje to, że okno w zakrystji było zasłonięte Na miejscu zbrodni znaleziono nóż kieszonkowy, osmarowany ciastem. Śladów nie było żadnych, gdyż po odejściu sprawców upadł śnieg.

W toku dochodzeń, prowadzonych przez posterunek policyjny w Chodorowie, starsi bracia cerkiewni Mikołaj i Toma Czad oraz Fedio Bałuk zeznali, że w kasie było dość wiele pieniędzy, za które gmina chciała kupić dzwony. Temu jednak sprzeciwili się proboszcz ks. Omelan Krwawicz i dziekan ks. Winnicki z Zalesiec, twierdząc, że gmina nie

Proszę oglądnąć wystawę. Ceny niższe niż wszędzie.
Wielka sprzedaż świąteczna artykułów modnych i obuwia 38088
Dla Pań i Panów w znanym magazynie: **American House, Lwów, Kopernika 5.**

ma nic do gadania. Ogólnie było wiadomem, że w kasie są pieniądze, a mimoto przy cerkwi w nocy nie było żadnej straży.

Dochodzenia w tej sprawie są w dalszym toku.

Zabawki na święta Bożego Narodzenia.

Rodzina f. bryzenta przy sporządzaniu i malowaniu figurek zwierząt.

Polityczne aresztowania we Lwowie.

(d.). W realności przy ulicy Gołąba l. 11 a znajduje się redakcja ukraińskiego tygodnika „Switło". Wczoraj policja polityczna w lokalu tej redakcji przeprowadziła szczegółową rewizję, kwestjonując różne listy i zapiski, poczem aresztowano tam dra Mikołaja Kozickiego. — —

W czasie, gdy policja czynną była w tem mieszkaniu, weszła do środka jakaś pani. Nie chciała ona policji podać swego nazwiska, ani też wyjaśnić celu przybycia. Wobec tego i ona została aresztowana.

Powód rewizji i przytrzymania dra Kozickiego w areszcie narazie policja utrzymuje w tajemnicy.

Maszynka do odbijania banknotów.

Wyrok w sprawie oszustów dolarowych.

(d) Wreszcie wczoraj zapadł wyrok w sprawie szajki oszustów, którzy pod pozorem odbijania duplikatów z oryginalnych banknotów dolarowych wyłudzali od różnych osób nieraz bardzo wielkie kwoty w dolarach. Naiwnym okazywali specjalnie „skonstruowaną" maszynkę do powielania banknotów, która w rzeczywistości była najzwyklejszą maszynką do inhalacji gardła.

Rozprawa trwała prawie trzy tygodnie. Oskarżyciel radca Dworzak, oskarżał prokurator Ogonowski. Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu osobników. Władysława Horna bronili odwokaci dr. Akser i dr. Pieracki, Szmula Auchmana i Dawida Gursteina bronił adwokat dr. Kibitz, Izaka Geera bronił adwokat dr. Roller, zaś Dawid Holzman stawał bez obrońcy.

W toku rozprawy przesłuchano cały szereg świadków. Wreszcie trybunał zasądził Horna na półtora roku ciężkiego więzienia, Auchmana na 8 miesięcy, a Gursteina na jeden rok. Natomiast Holzman i Geer zostali uwolnieni od oskarżenia. Zarazem trybunał zasądzonym wliczył do kary przebyty 5 miesięczny areszt śledczy.

Prokurator Ogonowski przeciw wyrokowi zasądzającemu Horna, Auchmana i Gursteina zgłosił odwołanie z powodu zbyt niskiego wymiaru kary, a co do uwolnienia Holzmana i Geera zażalenie nieważności. Zwłaszcza, że Geer jest uchodźcą rosyjskim i przez kilka lat bez patentu prowadził olbrzymie transakcje handlowe.

NADESŁANE.

„ANDRÉ"
Telefon 1351 3225
MAGAZYN MÓD MĘSKICH
PLAC MARJACKI 9
poleca towary najwytworniejsze francuskie i angielskie, a to: bieliznę męską, kapelusze, krawaty, rękawiczki, trykotaże i inne w zakres wchodzące towary, po nader umiarkowanych cenach.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wiedeń. i lwow., ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, Lwów, ul. ASNYKA 1 (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 38109

Sekundarjusz Państwowego Szpitala Powszechnego 38071
Dr. KAROL KUHL
powrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych
ul. Potockiego 42, od 3—5 po poł.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. **Stefanji Terleckiej**, urzędniczki Ziemskiego Banku Kredyt. — składają tą drogą „Bóg zapłać"
38072 **Stroskani rodzice i rodzeństwo.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. **Stefanji Terleckiej**, urzędniczki Ziemskiego Banku Kredytowego, składa tą drogą „Bóg zapłać"
38073 **w smutku pogrążony narzeczony.**

NA CZAS
przedświąteczny
przeznaczyliśmy
10000 par
obuwia męskiego
GOODYEAR-
WELT
marki „MARKO" marki
do sprzedaży
po cenach jednolitych:
Zł. 30·80
Zł. 33·80
Za obuwie „Marko" gwarantujemy.
Do nabycia we Lwowie:
Schweitzer i Palbel, Legjonów 33
Stefan Krzyszkowski, pl. Marjacki 6-7
Leon Teodor Skrzypek, P. Mikolascha
„Mikado", Akademicka 20
Józef Rothäusler, Piekarska 1a
Leon Stammer, L. Sapiehy 33.
w Przemyślu:
Miecz. Hasso Agopsowicz, Władycze 3
w Stryju:
Adolf Rotter, Gołuchowskiego 6
w Drohobyczu:
Maks Bartischan, Rynek
w Tarnopolu:
Pol. Zakłady Garbarskie, Mickiewicza 20
w Bolechowie:
Bracia Walker
38096

Z wojny w Marokku.

Dostarczenie żywności dla wojska.

Zamknięcie okręgów korpuśnych
w mniejszych miastach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W wykonaniu uchwalonego przez radę ministrów programu oszczędnościowego, Ministerstwo Spraw Wojskowych zamierza przystąpić do zwinięcia okręgów korpuśnych w mniejszych miastach. Jako jedno z pierwszych zwinięte zostanie D. O. K. X w Przemyślu, którego agendy przydzielone będą do D. O. K. Lwów.

Prowokowanie bezrobotnych.
Echa demonstracyj w Zawierciu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z)W związku ze znanemi już z depesz demonstracjami bezrobotnych w Zawierciu, burmistrz tego miasta podał się do dymisji. Jak się pokazało, magistrat Zawiercia wydawał bezrobotnym zgniłe kartofle i to było główną przyczyną demonstracji, w których brał udział przeszło 7-tysięczny tłum pozbawionych pracy.

Nowe sow. placówki konsularne
w miastach polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Konwencja konsularna polsko-sowiecka, zaaprobowana przez komitet dla spraw zagranicznych, przewiduje bardzo znaczne rozszerzenie polskiej sieci konsularnej w Rosji i jednocześnie sow. sieci konsularnej w Polsce. Postanowiono utworzenie kilku nowych placówek konsularnych sowieckich, a mianowicie w Gdańsku, w Łodzi, we Lwowie i ewentualnie w Krakowie.

Zbliżenie sowiecko-polskie
będzie się coraz bardziej zacieśniało

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) „Paris Midits" zamieszcza wywiad z Cziczerinem, w którym to wywiadzie Cziczerin oświadczył, że zbliżenie polsko - sowieckie potrzebne jest dla pokoju europejskiego i będzie się coraz bardziej zacieśniało, gdyż Cziczerin zamierza budować je na coraz silniejszych podstawach, uważając istnienie jak najściślejszych stosunków między Polską a Sowietami za nadzwyczaj ważne. —

Oświadczył nadto Cziczerin, że jest zdecydowanym przeciwnikiem hegemonji kontynentalnej, której propagatorką jest Anglja.

WIELKA BURZA NA BAŁTYKU.

Tallin, 21. grudnia. (Pat) Dzienniki przepełnione są wiadomościami o katastrofalnej burzy, jaka szalała u północnych wybrzeży Estonji. Pod Toilą olbrzymie zwały lodu zagnały na morze 17 rybaków z łodziami i sieciami wartości 500.000 marek estońskich. — Morze wyrzuciło łódź motorową, w której znaleziono 5 osób. Opowiadają one, że przebywały na morzu podczas największej burzy dwa dni i dwie noce.

Sensacyjny proces szpiegowski

rozpocznie się jutro w Warszawie.

Przed sądem staje Illinicz, oskarżony o wykradanie tajemnic państwowych i wojskowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W 8-mym wydziale karnym tut. sądu okręgowego rozpoczyna się jutro **proces na tle senzacyjnej afery szpiegowskiej, której bohaterem jest Wincenty Illinicz.** Został on aresztowany jeszcze przed kilku miesiącami **pod zarzutem prowadzenia w stolicy wytężonej akcji szpiegowskiej, która miała na celu wykradanie tajemnic państwowych i wojskowych.** Proces Illinicza, oraz jego wspólników Marji Stokowskiej i Aleksandra Lemszego, **będzie największym procesem szpiegowskim od czasów głośnego procesu Baginskiego i Wieczorkiewicza.**

Co do głównego oskarżonego stwierdzono, że Illinicz jeszcze przed wojną, przebywając w Moskwie, znany tam był jako krupier i kierownik gier hazardowych, a w Kijowie **prowadził następnie osławioną spelunkę hazardową pod nazwą Klub Kozacki.**

Jego spólniczka, Stokowska, prowadziła żywą działalność szpiegowską, jako agentka policji rosyjskiej w Paryżu.

Lemsze zaś, został w swoim czasie **wydalony ze Związku legionistów za sprzeniewierzenie.**

Dymisja wojewody gen. Januszajtisa.

WARSZAWA. (AW). **Wojewoda nowogrodzki gen. Januszajtis podał się do dymisji, którą przyjęto.**

Dla uzdrowienia Polski

przyjeżdża z Ameryki specjalista w leczeniu chorób skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Przybywający do Warszawy fachowiec w sprawach finansowych Kemmerer, prof. jednego z uniwersytetów amerykańskich, **uchodzi w całym świecie finansowym za specjalistę w leczeniu chorób skarbowych. Odznaczył się on pod tym względem już wielokrotnie i przeprowadził sanację gospodarczą w kilku republikach amerykańskich,** na Filipinach i w kilku innych jeszcze krajach. Do przyjazdu jego do Polski przywiązują wielkie nadzieje.

Fundusz dla zatrudnienia bezrobot.

Rada miejska w Warszawie uchwaliła nową podatki.

Warszawa. (AW) Rada miejska m. Warszawy uchwaliła **utworzyć specjalny fundusz dla zatrudnienia bezrobotnych. W tym celu postanowiła wprowadzić podatek komunalny od spadków i darowizn, a także od przedmiotów zbytku i od psów, jakoteż podatek od zbytku mieszkaniowego.** Dochody z tych opłat obliczają na 2 milj. zł. rocznie. Następnie uchwalono również wprowadzić od 1. stycznia 5-groszowy dodatek do biletów tramwajowych. Rada miejska powołała komisję, która rozporządzać będzie nadzwyczajnemi funduszami do walki z bezrobociem.

Fatalne położenie gosp. w Niemczech

zmusza do zaprowadzenia stanu oblężenia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (z) „Die Welt am Tag" pisze, że wbrew zaprzeczeniom urzędowym, sprawa zaprowadzenia stanu oblężenia w Niemczech **wobec groźniejszej sytuacji, jest ciągle tematem obrad w sferach rządowych.**

Minister Reichswehry wygotował już listę osobistości, które na wypadek zaprowadzenia stanu oblężenia miałyby sprawować funkcje specjalnych komisarzy wojskowych z bardzo szerokiemi kompetencjami.

Przyczyną tych zarządzeń jest fatalne położenie gospodarcze w Niemczech i rosnąca z dnia na dzień liczba bezrobotnych.

PODZIĘKOWANIE INWALIDÓW UKRAIŃSKICH.

Warszawa. (z) Przedstawiciele odbytego w Warszawie dorocznego zjazdu inwalidów wojennych byłej armji ukraińskiej złożyli na ręce ministra pracy gorące podziękowanie za gościnność, pomoc i opiekę, jakich Rzeczpospolita Polska udzieliła inwalidom ukraińskim.

ABDYKACJA KRÓLA HEDŻASU.

Dżedda. 21. grudnia. (Pat) Król Hedżasu Ali, abdykował.

Londyn. 21. grudnia. (Pat) Wobec formalnej abdykacji króla Hedżasu Alego spodziewają się tam, że Dżeddach zostanie oddane Wahabitom, którymi dowodzi Ibu Sant, Wahabici weszliby do miasta we środę 23. bm.

Król Ali opuścił Dżeddach na szalupie angielskiej.

WALNE ZGROMADZENIE KLUBU SPRAWOZDAWCÓW SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na wczorajszem walnem zgromadzeniu klubu sprawozdawców sejmowych złożono wyrazy uznania za gorliwą pracę dotychczasowemu przewodniczącemu panu Witoldowi Gielżyńskiemu. Na jego miejsce wybrano przewodniczącym klubu p. Hieronima Wieżyńskiego z „Gazety Porannej Warszawskiej, a jego zastępcą p. Zygmunta Sachnowskiego z „Kurjera Porannego".

† Dr. Władysław Jahl.

(rs.). W mieście naszem zakończył życie śp. dr. Władysław Jahl, b. poseł na Sejm galicyjski, długoletni członek Wydziału krajowego, oraz b. prezes stronnictwa demokratycznego. Wraz z Zmarłym ubyła społeczeństwu jednostka niezamiernie zasłużona, obywatel o charakterze czystym, jak brylant, ofiarny w pracy społecznej, jak i politycznej, w której był obrońcą ideałów dem. i narodowych, oraz zdrowego postępu. Śp. Jahl położył olbrzymie zasługi na polu pracy nad podniesieniem przemysłu krajowego, zwłaszcza w czasie pracy swej na posterunku naczelnika departamentu przemysłowego w dawnym Wydziale krajowym, gdzie przeciwstawiał się zakusom wiedeńskiego centralizmu, zwalczającego galicyjski przemysł. To też zasługi śp. Jahla dla kraju naszego znalazły należyte uznanie w społeczeństwie i dziś zgon jego wzbudził żal ogólny.

Cześć pamięci prawego budowniczego wolnej Ojczyzny!

Akcja obywatelska w sprawie pożyczki wewnętrznej.

(c) Zainicjowana artykułami p. Jana Wasunga, akcja w sprawie dobrowolnej pożyczki wewnętrznej w złocie przybiera coraz szersze rozmiary. W sprawie tej odbyło się wczoraj wieczorem w sali Kasyna i Koła lit. artystycznego zebranie obywatelskie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Stahla.

Po przemówieniu p. Wasunga, który przedstawił zebranym swój projekt, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innymi pp. wojewoda Carapich, posłowie dr. Steslowicz i dr. Rosmarin, prof. dr. Romer, dr. Heyzacki i inni, wyrażając jednomyślnie zapatrywanie, że sytuacja obecna wymaga od społeczeństwa wysiłku i że projektowana pożyczka wewnętrzna jest najskuteczniejszą drogą do sanacji naszych stosunków gospodarczo—finansowych.

W końcu uchwalono wydać w tej sprawie odezwę do społeczeństwa i urządzić w przyszłą niedzielę w sali ratuszowej wielkie zebranie obywatelskie w celu utworzenia Komitetu dla sprawy dobrowolnej pożyczki wewnętrznej w złocie.

ZA BEZCEN śniegowce i kalosze oryg. **„TRETORN"**
tylko w Magazynie „CHIC" Lwów, Leona Sapiehy 27 (naprzeciw Politechn.)
9.32

Dyplomacja ang. zaniepokojona!

Likwidacja dotychczasowej polityki ang. w Chinach. — Kupcy angielscy w Chinach likwidują gwałtownie swoje interesy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dyplomacja angielska jest silnie zaniepokojona rozwojem wypadków w Chinach, które uważa za świadomą likwidację dotychczasowej polityki angielskiej. Dyplomaci angielscy wyrażają przytem silne niezadowolenie z powodu odosobnionych wystąpień poszczególnych państw wobec sytuacji w Chinach, gdy przeciwnie należałoby stworzyć wspólny front w celu przeciwdziałania rozwijającym się tam wydarzeniom. — —

Krok Japonji uważają politycy angielscy za uzupełnienie intryg sowieckich, prowadzonych w Chinach.

Z nadesłanych z Chin raportów wynika, że kupcy angielscy w południowych Chinach likwidują na gwałt swoje interesy, a w Kantonie wytworzyła się sytuacja dla europejczyków tak groźna, że musiano odkomenderować trzy kanonierki angielskie dla ochrony zagrożonego życia i mienia obywateli angielskich.

PROPOZYCJA TRAKTATU HANDLOWEGO POLSKO - AMERYKAŃSKIEGO.

Warszawa. (AW.) Dzienniki donoszą, że rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił do rządu polskiego z propozycją zawarcia traktatu handlowego między Ameryką a Polską. — Traktat ten zastąpiłby dotychczasowe prowizorjum. Rząd amerykański miał już wygotować projekt tego rodzaju traktatu amerykańsko - polskiego pod nazwą „Formalny traktat przyjaźni". —

Giełda lwowska

z dnia 21. grudnia.

Kurs dolara w wolnych obrotach w dalszym ciągu słaba. Kurs wczoraj wahał się na poziomie około zł. 9.25.

Na giełdzie walutowo-dewizowej notowano dolary zł. 9.15.

Bank Polski ogłosił wczoraj rano kursa na parytecie dolar zł. 9.50, potem obniżył kursa na zł. 9.20, lecz po tym kursie kupował tylko efektywne dolary.

Oddziały prowincjonalne Banku Polskiego płaciły kurs zł. 9.50.

Na giełdzie akcyjnej kursa naogół niezmienione.

Z niekotowanych transakcje w Gazach wachodnich zł. 9.45—9.75, jaworznie (100) zł. 7.10—7.40, (25) 7.50. Axocie 10 gr. — Pojedyncza transakcja w akcjach Banku Polskiego po 58 zł.

Dziś rano Bank Polski płacił za dolary 8.80 zł. W wolnym obrocie sprzedaje dolary poniżej 9 zł.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI.

Wtorek 22 bm. „Pan Minister". Premjera. — Ceny zniżone.

Środa 23. bm. „Pan Minister". Ceny zniżone.

Czwartek 24. bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia przedstawienia nie będzie.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 22 bm. „Marietta". Ceny zniżone.

Środa 23. bm. „Marietta". Ceny zniżone.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek 22. bm. o godz. 7.30 „Grube ryby" z Bersku. Ceny popularne.

Środa i czwartek Teatr zamknięty.

Noc Sylwestrowa

31. b. m. — 31. b. m. w Miejskim Teatrze „Nowości" o godz. 11·30.

Leon WYRWICZ

oraz 12 wielkich atrakcji. — **Muzyka wojskowa 14 p. Ułanów Jazłowieckich.** Bilety od dziś w kasie Teatru Nowości i w Teatrze Wielkim.

REPERTUAR TEATRU „SEMAFOR" ULICA REJTANA 3. Codziennie o godz. 20-tej „Łatki 1925". Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, O. Rabski, Prof. Kuljusz Jelner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten—ryk Babrawjński, A. hr. Szredro, Panna Bodek, Moszko Francowicz i t. d., i t. d. W niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. — Bilety wcześniej do nabycia w magazynie mut Seyfartha

TEATR WIELKI występuje dziś z premjerą przepysznej komedji współczesnej jednego z naszych najwybitniejszych pisarzy dramatycznych, Stefana Krzywoszewskiego, pt. „Pan Minister". Jest to świetna, skrząca brawurowym humorem i dowcipem, aktualna satyra na nasze dzisiejsze stosunki polityczne — obfitująca w wesołe typy i niezrównane sytuacje. Komedja Krzywoszewskiego otrzymała jaknajstaranniejszą reprezencję artystyczną, którą stanowią pp.: Michnowska, Dobrzański, Czajkowska i Michałowicz w rolach pierwszoplanowych — oraz pp.: Rybicka, Kalinowski, Rzęcki, Bojanowski, Relski i Koczyrkiewicz i in. w dalszych popisowych rolach — pod niezawodną reżyserją p. Dobrzańskiego. Po raz drugi dany będzie „Pan Minister" w dniu jutrzejszym, jako ostatnie przedstawienie przedświąteczne. Ceny miejsc zniżone.

TEATR NOWOŚCI daje dziś i jutro — ostatnie przedstawienia przedświąteczne — niezrównana, ciesząca się wciąż bajecznem powodzeniem operetka W. Kollo „Mariette", w koncertowem wykonaniu pp.: Korabianki (partja tytułowa), Rylskiej, Kulgowskiego, Tatrzańskiego, Kowalskiego i in. Ceny miejsc zniżone.

WYSTĘP I. BERSKIEGO. Doskonały artysta krakowski, niegdyś ulubieniec Lwowa wystąpi dziś tj. we wtorek w Teatrze Małym w „Grubych rybach". Ceny miejsc popularne.

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW DO TEATRU MAŁEGO odbywa się od dnia dzisiejszego w biurze „Orbis" pl. Mariacki 8 (kamienica Sprechera) w godz. od 10 rano do 2 pop. i od 4 do 6 pop.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1. stycznia 1926, w ślad za innemi wydawnictwami, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę prenumeraty

„Wieku Nowego".

Od 1. stycznia 1926 prenumerata „Wieku Nowego" we Lwowie i w kraju wynosić będzie:

miesięcznie 4 zł. 50 gr.
kwartalnie 13 „ — „

Cena „Wieku Nowego" w sprzedaży ulicznej zostanie również odpowiednio podwyższona.

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów, ażeby przy nadsyłaniu prenumeraty zwracali uwagę na ceny powyższe.

Od godz. 6 i pół w Teatrze Małym. W niedzielę i święta od 10 rano do 1 w południe, w kasie zaś Teatru Małego od godz. 3 popoł. Na przedstawienia świąteczne bilety są już do nabycia.

ZNIŻKI W „SEMAFORZE". Dziś i jutro, jako w ostatnie dwa dni przedstawień przedświątecznych, udziela dyrekcja teatru dalekoidących zniżek dla pracującej inteligencji na „Łatki", które uzupełnione kapitalnymi typami i epizodami z procesu Steigera wypełniały w ostatnich dniach szczelnie salę teatru rozbawioną publicznością.

—oo—

WYSTAWA GWIAZDKOWA, urządzona staraniem Dyrekcji Miejskiego Muzeum przem. art., przedstawia się nader zajmująco. Zgromadzone na niej piękne kilimy, wyroby koszykarskie, barwne batiki na jedwabiu i drzewie, majolki, śliczne zabawki pluszowe i drewniane, hafty misterne, ozdoby choinkowe robią bardzo estetyczne wrażenie i świadczą dodatnio o pomysłowości i zręczności wytwórców. Ceny przedmiotów wystawionych, dostosowane do dzisiejszej sytuacji finansowej, zachęcić mogą do kupna nawet ludzi o bardzo skromnych funduszach.

Z KONSULATU CZESKO - SŁOWACKIEGO otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W onegdajszym Numerze „Ilustrowanego Kurjera Krakowskiego" nr. 345 pojawił się artykuł pod tytułem: „Konsulat czeski we Lwowie centralą szpiegowską na rzecz Sowietów". W danym wypadku chodzi o Franciszka Pospisila recte Vratislava Prokopa, którego konsulat tutejszy poszukuje już od 2 miesięcy przez Dyrekcję Policji we Lwowie. Wymieniony stawił się w tut. Urzędzie dnia 29 lipca br. z prośbą o wydanie paszportu do Czechosłowacji, udając zbiega wojennego, powracającego z niewoli rosyjskiej z obozu robót przymusowych w Ufie. Konsulat wystawił mu legitymację z ważnością na 3 dni do prawa powrotu do Czechosłowacji i zakupił mu bilet kolejowy do Ławocznego. Wymieniony oszust ścigany jest przez władze policyjne czechosłowackie za różne przestępstwa, popełnione w Czechosłowacji. Również na terytorjum Rzpltej Polskiej dopuścił się on szeregu karygodnych czynów, naciągając obywateli czechosłowackich na Wołyniu na większe kwoty pieniężne. Z powyższego wynika, że wiadomości „Kurjera Krakowskiego" polegają na mylnych informacjach.

Koło Pasażu Mikolascha przy ulicy Sienkiewicza 11

pracownia obuwia

Karola Bozokiego wykonuje na miarę wygodne i najtrwalsze buty zwykłe, angielskie, sukienne do polowania ciepłe z gumowemi podeszwami, damskie szykowne buty z boksu lub lakieru, bucik i półbucik z zagranicznych materjałów box-su, szewro, lakieru, zamszu, antylopy po cenach dla każdego przystępnych, solidnie robiony i punktualnie. — Reperacje uskuteczia w ciągu doby. Przy pierwszej potrzebie obuwia należy spróbować. —

Uwaga na adres i firmę! 3233

ZJAZD ZAPRZYSIĘŻONYCH REWIZORÓW KSIĄG odbędzie się w poniedziałek, 28. grudnia 1925 o godzinie 10 przedpołudniem w Poznaniu, — w Resursie Kupieckiej, Plac Wolności 11 2 pt. — w celu założenia Związku zaprzysiężonych rewizorów ksiąg Państwa Polskiego. Porządek obrad obejmuje pomiędzy innemi sprawami przyjęcie ustaw i wybór Wydziału Związku.

MAŁOPOLSKA STRAŻ OBYWATELSKA. — Komenda M. S. O. wzywa nieznanych z miejsca pobytu pp. Jana Udalę, Jana Krukowskiego, Mieczysława Sirolnickiego i Stefana Skorodeckiego do zgłoszenia się w lokalu Komendy (gmach Sokoła Macierzy) w czasie między godz. 18 a 20 — celem podjęcia odznak O. K. O. P.

WIECZORY DYSKUSYJNE urządza zarząd okręgowy Ch. D. we Lwowie z referatami następującemi: 23. grudnia, ks. Sadowski: Chrześć. Związki Zawodowe; 4. stycznia, Dr. Wereszczyński: Liga Narodów; 15. stycznia, Dr. Paszkudzki: Zmiana Konstytucji; 29. stycznia: Dr. Eljasz: Nasze szkolnictwo; 12. lutego, radca Lichhardt: Mieszczaństwo i drobny przemysł; 26. grudnia, Ks. Dr. Paluch: Szkoła wyznaniowa; 12. marca, Dr. Bryła: Ideologja chrześcijańsko—społeczna a nacjonalizm i socjalizm; 16. kwietnia, Dr. Rucker: Życie gospodarcze. Wieczory będą się odbywać w sali Czytelni Katolickiej (ul. Piekarska 28, I. p.) z reguły co drugiego piątku wieczorem o godz. 6-tej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na fundusz czasowy będą przyjmowane.

PRZESTROGA PRZED FAŁSZYWYMI KOMINIARZAMI. Stowarzyszenie przem. Kominiarzy we Lwowie nadesłało nam następujące pismo: Przestrzega się Publiczność przed osobnikami, — którzy, przebrani w mundury kominiarskie, wyłudzają, na podstawie fałszywych rachunków mienalnie im kwoty, przyczem mają sposobność przeglądania tak mieszkań, jak i strychów dla późniejszych kradzieży. — Stowarzyszenie Kominiarzy ogłasza Publiczność, by zechciała we własnym interesie legitymować kominiarzy, którzy są zaopatrzeni w legitymacje z pieczęcią Stowarzyszenia.

(d) **WAGON SYPIALNY W PŁOMIENIACH.** Na głównym dworcu kolejowym na ślepym torze obok peronu, stał wczoraj wagon sypialny Nr. 748. Nagle począł się on wewnątrz palić. Zawezwana kolejowa straż pożarna wkrótce ogień ugasiła. Szkoda jest znaczna.

(d) **W CUKIERNI PASTERNAKÓWEJ** przy ul. Bernardyńskim l. 1 wczoraj z wieszadła skradziono futro męskie. Szkodę ponosi Zygmunt Pinceles, ekspedjent kolejowy, zamieszkały przy ul. Kleparowskiej l. 14.

(d) **WYPADEK NA CHODNIKU.** Lwów już słynie z tego, że jego chodnikami nikt nie opiekuje się. Właściciele realności oraz ich dozorcy wcale nie troszczą się, by chodniki na czas były oprzątnięte ze śniegu i lodu, jak również władze miejskie ta kwestja wcale nie zajmują się. To też codziennie mamy wypadki łamania nóg i rąk przechodniów. Wczoraj zuewu na chodniku poślizgnęła się Ana Reising i złamała prawą rękę.

(d) **BEZDOMNY CHŁOPAK.** Wczoraj na ul. Gródeckiej przytrzymano błąkającego się 7-mio letniego chłopca, bez miejsca zamieszkania i środków do życia. Jest to Adolf Gawalewicz, rodem z Przemyśla, syn zmarłych Bronisławo i Marji Gawalewiczów. Oddano go na razie pod opiekę miejskiego komisarjatu drugiej dzielnicy.

(d) **WŁAMANIA.** Do składu futer Artura Peisera w pasażu Hausmana dostali się złodzieje i skradli dwa futra. Natomiast ze sklepu Chaji Lajet przy ul. Jakóba Hermana l. 1 włamywacze zabrali większą ilość wiktuałów.

(d) **WYPADKI.** Na ul. Gródeckiej Jakób Żerebecki, ważnica fabryki „Merkury", najechał na Alfreda Korczowskiego, liczącego lat 18. Odniósł on liczne obrażenia. Drugi taki wypadek miał miejsce na ul. Słonecznej. Tu woźnica Michał Brzeżański najechał na Felgę Bech, liczącą 66 lat. Doznała ona dotkliwego potłuczenia.

(d) **KRWAWA SCENA MAŁŻEŃSKA.** Rozegrała się ona w realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 16. Dozorca tego domu Wojciech Reguła wrócił do domu pijany, wskutek czego między nim a żoną Katarzyną powstała awantura. Gdy Reguła począł bić żonę i targać ją za włosy, ona chwyciła za nóż i pchnęła nim męża swego w lewy policzek. Wskutek tego Reguła doznał rozcięcia twarzy od oka po brodę. Rannego Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala.

(d) **PODRZUCONE DZIECKO.** Wczoraj w poczekalni trzeciej klasy na głównym dworcu kolejowym posterunkowy Pietrowski znalazł 1 miesięczne dziecko płci żeńskiej. Przy dziecku tem znaleziono kartkę tej treści: „Proszę kochanych państwa zlitować się nad biedną sierotą i odsiać ją do zakładu dla sierót". Policja podrzutka oddała pod opiekę miejskiego komisarjatu drugiej dzielnicy.

(d) **WYDRA I JEGO ŻONA.** Motorowy miejskiej kolei elektrycznej, Jan Wydra, pozostaje w separacji ze swoją żoną. Wczoraj po godzinie 10 wieczór, napadł on na jej mieszkanie, w którem powybijał szyby, a nadto swoją żonę dotkliwie pobił po głowie i plecach. Za to policja Wydrę aresztowała.

ZASADZONY ZŁODZIEJ — „NARZECZONY". Onegdaj odbyła się rozprawa karna w sądzie przy ul. Batorego (l. cz. 3780) przeciw Michałowi Halewiczowi notowanemu złodziejowi, który będąc „narzeczonym" służącej właściciela realności przy ul. Cetnerowskiej l. 7, Karola Schultz'a — Rzepeckiego, Heleny Ciurlik, okradł z włamaniem lokatorkę wymienionego gospodarza, wdowę po sędzinie p. Izabelę Schwartzową, zabierając różne wartościowe rzeczy, jak złote zegarki, rewolwery itp. pozostałe po śmierci jej męża. Na rozprawie złodziejaszek przyznał się do kradzieży (bo rewolwer systemu browning, należący do p. Schwartzowej odebrano mu przed aresztowaniem przy innej sposobności), lecz twierdził, że ukradł tylko złote zegarki i rewolwery. Pani Schwartzowa i jej córka zeznały, że oprócz rewolwerów i złotych zegarków skradziono im buciki i inne rzeczy, należące do damskiej toalety. Powstaje pytanie: Któż skradł owe rzeczy? — Uwzględniając, że Halewicz prawie przed popełnieniem kradzieży u p. Schwartzowej dopiero wyszedł z Brygidek, sąd zasądził go na karę 1 i pół roku więzienia, by bodaj na pewien czas uchronić mieszkańców Lwowa od wystąpień notowanego złodzieja, który okradł wdowę, znajdującą się z córką w ciężkiem materjalnem położeniu.

Skóry zające, lisie
Kupuje, wyprawia
Karpiak, Kurkowa 11a.
35057

Z Teatru Wielkiego.

Teatr Wielki wprowadził na scenę po raz pierwszy w bieżącym sezonie Wagnerowskiego „Tannhäusera". Nie było to ani wznowienie, ani przeinscenizowanie dzieła, ponieważ opera ta znajduje się stale w repertuarze naszej sceny; było to zatem wprowadzenie w repertuar tegoroczny i tej opery, która wszakże jest „repertuarową". Byłbym bardzo zadowolony, gdybym mógł zamknąć ogólną ocenę audycji w sterotypowe słowa: przypominano dzieło „z dawnymi zaletami i wadami". Niestety tych drugich było tyle, że nawet tej konwencjonalnej miary nie mogę do przedstawienia tego przyłożyć. Dokładna analiza doprowadziłaby nas bardzo daleko, ograniczę się zatem do podkreślenia niedomagań tak bardzo zasadniczych, że patrząc na tę ekspozycję i słuchając jej oraz musi się mówić za Wagnerem: „Lieber kein Theater, als ein schlechtes", co przełożone na naszą praktykę mogłoby znaczyć: lepiej zrezygnować z wprowadzenia „Tannhäusera" itp., aniżeli dać go takim, jakim go nam podano.

Ongiś zwracał się Wagner do swoich artystów z prośbą, by uważali na dykcję. „Nadewszystko dla mnie dobrzy" — kończył swój apel. I o tem, że trzeba i trzeuje jak najstaranniej i wyraźnie wymawiać każde słowo jakiejkolwiek wiedzieć musi, wiedzieć zresztą powinien, musi mu to wreszcie ktoś powiedzieć, by wiedział — każdy artysta śpiewający w dziełach Wagnera. Ja osobiście siedząc dość blisko sceny — nie słyszałem słów np. Tannhäusera. Dochodziły mnie strzępy słów, nie dosłyszałem ani razu całej, pełnej frazy wyraźnie, starannie wypowiedzianej. Tak śpiewać nie wolno i choćby artysta miał nie wiem jak piękny głos, śpiewakiem Wagnerowskim nie będzie. Słowo, ton, gest kojarzą się tak silnie u Wagnera, że jeśli ktoś pomnie choćby jeden z tych elementów, lub też nie podkreśli go dostatecznie — koncepcja cała padnie. Nie mam zamiaru teoretyzować, bo teoretyzowało się już na ten temat wiele razy, przechodzę zatem na praktyczny grunt. Jak u nas wykonano „Tannhäusera"?

Pod względem dykcji najzupełniej zadowalał p. Cyganik, który świadom arkanów sztuki Wagnerowskiej dbał o każde słowo, nie zacierając ani jednego z nich. Dobrze wywiązał się ze swej roli pod tym względem p. Martini, co do przedstawicieli mniejszych ról miałbym pod tym względem mniejsze, lub większe zastrzeżenia, zawodziła często p. Platówna, nie dość zwracająca uwagi na dykcję, zawiódł natomiast na całej linji p. Sowiński.

O ile chodzi o świadczenia głosowe stwierdzam, że te były wcale dobre, choć nie nadzwyczajne. Słyszeliśmy niejednokrotnie audycje o wiele lepsze pod tym względem, a przez scenę naszą przewinął się legjon przedstawicieli ról bohaterów romantycznej opery Wagnera, „Tannhäusera" bowiem wystawiono na scenie lwowskiej dawno, dawno temu po raz pierwszy. Korzystnie na ogół biorąc, zaprezentowali się zatem omal wszyscy soliści: p. Platówna, Green-Skarzowa, Popowiczówna, przedstawiciel roli tytułowej p. Sowiński, który posiada imponujący organ głosu i któremu z tego tytułu należą się słowa uznania, p. Cyganik, p. Martini i przedstawiciele ról śpiewaków.

Pozostaje jednak jeszcze trzeci element koncepcji Wagnerowskich, o którym mało kto pomyślał — gest i stworzenie typu. Tu palmę pierwszeństwa muszę przyznać p. Cyganikowi, który właściwie jeden jedyny dał typ, opracował go jaknajsumienniej, nie wypadł z swego ujęcia ani na moment dając postać udaiowioną (tak pojmuje swego Wolframa) jaknajbardziej jednolitą,

Do Przyjaciół i Czytelników „WIECZKU“!

Czyniąc zadość życzeniom, oddawna i z wielu stron wypowiadanym, przystępujemy

☞ Z NOWYM ROKIEM ☜

do rozszerzenia łamów „WIECZKU“

(zamiast dotychczasowych ośmiu — **sześćnaście stron druku**) przy równoczesnem **udoskonaleniu jego formy zewnętrznej** (lepszy papier i druk) oraz **wzbogaceniu jego treści literackiej i obrazkowej.**

Oczywista pociągnie to za sobą bardzo **znaczny wzrost kosztów wydawnictwa**, wobec czego „Wieczek“ nie będzie już mógł pojawiać się jako bezpłatny dodatek do „Wieku Nowego“, lecz będzie stanowił

ODRĘBNE PISEMKO,

przeznaczone dla dzieci, wśród których zdobył sobie w ciągu roku istnienia tak olbrzymią poczytność.

Chcąc uprzystępnić je jak najszerszym sferom, **ustanawiamy warunki przedpłaty możliwie jak najniższe**, tak, aby tylko pokryć koszt honorarjów autorskich, druku i papieru.

DLA PRENUMERATORÓW „WIEKU NOWEGO“

przedpłata będzie wynosiła wraz z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . . 1 Zł.
kwartalnie . . . . . 3 Zł.

Dla Czytelników, nie będących prenumeratorami „Wieku Nowego“

przedpłata wraz z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 Zł. 50 gr.
kwartalnie . . . 4 „ — „

☞ NUMER POJEDYNCZY 40 gr. ☜

„WIECZEK“ pojawiać się będzie począwszy od stycznia 1926 r. każdej soboty, tak, aby jego mili Czytelnicy w całym kraju mieli swoje ulubione pisemko najpóźniej w niedzielę.

Ze względu na konieczność uregulowania nakładu upraszamy o zgłaszanie prenumeraty jak najrychlej — w każdym razie przed końcem grudnia b. r.

bez zarzutu. O pozostałych artystach tego powiedzieć nie mógłbym, a nadewszystko nie mógłbym powiedzieć tego o przedstawicielu roli tytułowej. I tu załamanie postaci dawało się co naturalne, wszakże o bohatera chodzi, najsilniej wyczuć. P. Sowiński śpiewał, śpiewał nawet interesująco, ale nie grał, nie dał typu, a tego nie wolno zrobić, ponieważ w ten sposób kładzie się postać i cały spektakl.

(Dok. nast.)

Herbata Riedla 249

Walka z lichwą i spekulacją we Lwowie.

(rs) W ostatnich dniach odbywała się ścisła kontrola sklepów lwowskich. Pojawiały się w nich komisje lotne, kontrolując ceny, oraz faktury, oraz interwenjując ostro w wypadkach stwierdzenia lichwy, lub braku kartek z cenami na towarach za wystawami. Przyczyną tego znaku życia ze strony czynników, zobowiązanych do zwalczania lichwy, jest wzrost drożyzny i spekulacji w ostatnim czasie do groźnych rozmiarów. Dowodem tego, że wśród sprzedających towar jest znaczny odsetek jednostek postępujących nielegalnie, jest pokaźna cyfra osób, oskarżonych w sądzie i magistracie.

O brak cen na wystawach oskarżono m. i. kupców galanteryjnych Markusa Rosenberga przy ul. Legjonów l. 41, Ludwika Zuckerhandla przy ul. Kętrzyńskiego l. 7, Elsiga Seliga przy ul. Kaźmierzowskiej 14, Szymona Sichera z ul. Gródeckiej, Pischla Hosenreicha z ul. Gródeckiej, Spółdzielnię galanteryjną przy ul. Kaźmierzowskiej l. 11.

O uprawianie lichwy oskarżono znaczną ilość kupców spożywczych, mianowicie: Małżeństwo Blanka i Grzegorza Białowąsa z ul. Na Błonie, — Markusa Seemana z ul. Kopernika, Józefa Stewiera z ul. Bogusławskiego, Abr. Neumana z ul. Ormiańskiej, Sabinę Seeman z ul. św. Łazarza, Genowefę Majkową i Marję Mykietyn z ul. Chodkiewicza, Oskara Ozjasza z ul. Kościelnej.

O brak cen i cenników oskarżono 31 drobnych kupców spożywczych.

Z pośród rzeźników oskarżono o lichwę: Teklę Bojko, Sebastjana Bieńkowskiego, Marję Demeter, Piotra Zaczkiewicza, Zofję Rozumkiewicz, Janinę Brolik, Emila Kożmę i Kiktorję Golecką z pl. Krakowskiego, dalej Aleksandra Olesiewicza, Stan. Krala, Stan. Jurkiewicza, Fr. Jankowskiego i Andrzeja Ciuchcińskiego z pl. Unji Brzeskiej, w końcu Karola Ruckiego i Marję Lewicką z pl. Zofji, oraz Franc. Brolika i Władysł. Strzeleckiego z hali na pl. Halickim.

Oskarżono również masarzy: Braci Listnerów z Rynku, Tytusa Łazerka z ul. Gródeckiej, Jana Herlesa z ul. Kurkowej, Sabinę Kuczyńską i Rozalję Borkowską z ul. Gródeckiej, Andrzeja Buraczyńskiego z ul. Sapiehy, Mich. Lebuśkę z ul. Kochanowskiego i Ign. Kuczelę z ul. Na Bajkach a z pośród innych: jubilera Kaufera z pl. Gołuchowskiego, wł. tekstylni B. Plisera z ul. Kościelnej, restauratorkę Rachelę Elman z ul. Gródeckiej, wł. składu drzewa J. Müllera z ul. Łazarza, — Hudesa Steinbergera, Klarę Rohatiner z ul. Gródeckiej, Ign. Brilla z ul. Sapiehy, Rachelę Töpfer z pl. Krakowskiego, Bern. Pastera z Bogdanówki.

Szkodnictwo, którego tolerować nie wolno.

Całe stosy choinek zawaliły place lwowskie.

(c) Święta, a więc każdy chciałby mieć w domu choćby gałąź choinki, bo tak każe tradycja. I nie można mieć nic przeciwko temu, — gdyby nie działy się przytem nadużycia, które wywołują słuszne słowa protestu. Pójdźcie na rynek i na rozmaite place, a naprawdę serce wam się ściśnie na widok całych lasów choinek — zalegających brak naszego miasta. Kto to wszystko kupi, kto zwłaszcza kupi te wielkie, piętrowej niejednokrotnie wyciskości choinki, których takie masy rzucone na targ, nie zastanawiając się nad tem, że w żadnem mieszkaniu nie znajdzie się dla nich miejsce. Przecież ktoś powinien czuwać nad tem, aby bezmyślnie nie dewastowano lasów. Przecież powinno się rozciągnąć jakąś kontrolę nad sposobem wyrębywania drzewek na użytek świąteczny. Bo naprawdę to, co dzieje się w tym zakresie chociaż, woła o pomstę do nieba. Jest to marnowanie bezmyślne i bezcelowe, szkodnictwo, którego tolerować nie wolno.

Mianowanie nowego komisarza rządowego m. Czortkowa

Donoszą nam z Czortkowa: Umysły naszego miasta są mocno zaintrygowane objęciem spadku burmistrzowskiego, po niedawno zmarłym komisarzu ś. p. Jakubowskim. Jak wszędzie w kraju, tak i u nas przeróżne i przeróżne intrygi zdążają do mianowania t. z. swojego kandydata. Tymczasem ogół Czortkowa życzy sobie, aby komisarzem został, lansowany przez wszystkie prawie grupy i narodowości p. Wasilewski, człowiek pełen rozumu, poważny, odważny a przedewszystkiem (co się dzisiaj tak rzadko przy podobnych nominacjach zdarza) z uniwersyteckiem wykształceniem. Dlatego zwracamy się tą drogą do władz, o bezzwłoczne mianowanie p. Wasilewskiego komisarzem m. Czortkowa i ukrócenia zniecierpliwienia, które wielu (z racji przyspieszenia, że ich podobna godność spotka) Czortkowianom wielkim i małym, względnie starym i młodym, siwość z honorem odbiera.

Z sali koncertowej.

Z estrady koncertowej dała się onegdaj słyszeć p. Ada Sari, która kilkakrotnie występowała gościnnie w Teatrze Wielkim. Program artystki, która wniosła na estradę wszelkie wartości swego pięknego śpiewu i swej poważnej sztuki, obejmował szereg pieśni i trzy arje operowe. Znalazły się w nim starowłoskie pieśni, znalazły się pieśni rosyjskie, nie brakło i polskich. O ile chodzi o skonstatowanie, w których pieśniach wypowiedziała się artystka najbezpośredniej — to wysunąć się tu musi utwory, które znalazły się na czele programu. Pełne smętku i przedziwnego piękna melodji utwory: Caccini'ego („Amarilli“), Scarlatiego („Ocessate di piagarmi“) wreszcie Sibelli („O bocca dolorosa“) znalazły w artystce inter-

Które dziecko z X-te serji jest najpiękniejsze?

KUPON, upoważniający do głosowania w konku sie piękności dziecka.

X. SERJA

1) Nazwisko dziecka _____

2) Numer fotografji _____

Termin nadsyłania Kuponów upływa z dniem 30 grudnia.

orkiestrę bezkonkurencyjną. „Romans“ — Rachmaninowa był zaśpiewany bardzo nastrojowo, „Wiegenlied“ — Regera ogromnie subtelnie, Rymskiego-Korsakowa „Coc d'or“ pozwolił artystce wykazać się niepospolitemi zdolnościami w dziale śpiewu koloraturowego. Toż samo możnaby odnieść do powtórzonej arji z „Fletu zaczarowanego“ — Mozarta, jak niemniej do bardzo już dawnej arji z „Łucji z Lammermoornu“, zdolnej może podziałać na słuchacza... ze sceny, rażącej jednak jako anachronizm bardzo silnie, gdy płynie z estrady. Z polskich pieśni wykonała artystka utwory Newiadomskiego, Sołtysa i Friemanna.

Akompaniament fortepianowy spoczywał w rękach Dra Henryka Guensberga. Uderzał ogromną subtelnością i wielką starannością opracowania. Odzywał się często świetnie uchwyconym szeptem stanowiąc znakomite podłoże dla śpiewu koncertantki. Partję fletową (arja z opery Donizettiego) wykonał bardzo starannie p. St. Scherr.

Prof. Lesław Jaworski.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

WARSZAWA.

Skra—Gwiazda 8:1 (4:0). Silna przewaga Skry.

KATOWICE.

Górnoślązacy grają w piłkę nożną mimo mrozu i śniegu.

I. F. C. Katowice—Mysłowice 06 4:3 (4:1).
Kolejowy KS.—Bogumin 20 12:1 (6:0).
Diana—Kresy 5:2 (3:2).
Iskra—Siemianowice 5:0 (3:0).

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PZPN-u w Krakowie w dniach 19. i 20. grudnia 1925 r. w Krakowie nie dało pozytywnych rezultatów.

Przy wniosku przeniesienia siedziby PZPN-u do Warszawy — Walne Zgromadzenie uchwaliło wykluczenie jawności — wobec czego reprezentanci prasy musieli opuścić salę obrad.

Reprezentanci prasy, obecni na walnem zgromadzeniu PZPN-u, wydali wspólną deklarację, potępiającą takie postępowanie.

Do obrad nad przeniesieniem siedziby PZPN-u do Warszawy nie doszło, gdyż prezes Dr. Cetnarowski zasłonił się zakazem województwa krakowskiego, że sprawa przeniesienia PZPN-u jest naruszeniem statutu PZPN-u!

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE OKR. KOLLEGJUM SĘDZIÓW Piłki Nożnej we Lwowie odbędzie się dnia 10. stycznia 1926 o godz. 9 rano w sali Poliklinik przy ul. Lindego 5.

NARCIARSTWO.

ZAMÓWIENIA NA KWATERY W SŁAWSKU na okres świąteczny przyjmuje Sekcja narciarzy I. LKS. Czarni we wtorek 22 i środę 23. bm. w czasie od 6.30 do 7.30 wieczorem w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 8. I p. Pierwszeństwo mają członkowie, którzy zapłacili już wkładkę na sezon bieżący, co również jest warunkiem do uzyskania zniżek członkowskich.

PROGRAM SEKCJI NARCIARZY I. LKS. CZARNI na okres świąt Bożego Narodzenia w Sławsku obejmuje dwa czterodniowe kursy narciarskie dla wprawnych i początkujących (pań i panów), początek obu kursów 26. bm. Prócz tego odbędą się zawody obejmujące bieg zjazdowy, bieg z przeszkodami, konkurs pięknej jazdy (slalon) dla pań i panów.

Dnia 31. grudnia odbędzie się zabawa sylwestrowa. Przez cały okres świąteczny odbywać się będą codziennie pod kierownictwem członków Sekcji krótsze i dłuższe wycieczki.

SZERMIERKA.

Na rozegranym w Warszawie turnieju szermierczym na szable dla oficerskich szkół okręgu warszawskiego pierwsze miejsce zdobyła szkoła oficerów inżynierji, drugie szkoła podchorążych.

Odznaczenie pani Chamberlain.

Małżonka angielskiego ministra spraw zagr. Austena Chamberlaina, została odznaczona przez króla ang. wielkim krzyżem Brytyjskiego Orderu Państwowego, ustanowionego w r. 1917.

Kronika kołomyjska.

Kołomyja, w grudniu.

Żniwo śmierci wśród adwokatów. W przeciągu dwóch tygodni zmarli tu nagłą śmiercią ogólnie szanowani adwokaci: dr. Samuel Schor i dr. Leon Allerhand. Pierwszy był wybitnym członkiem P. P. S., drugi należał do nielicznych dziś asymilatorów. Obaj zmarli w sile wieku, toteż przedwczesny zgon obu działaczy społecznych wywołał powszechny żal, czego dowodem były manifestacyjne pogrzeby. Palestra kołomyjska straciła do roku czwartego z rzędu członka.

Otwarcie elektrowni miejskiej nastąpiło ostatecznie dnia 20 bm.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono zaciągnąć w tut. Kasie oszczędności pożyczkę w kwocie 50.000 złotych w złocie na ukończenie elektrowni i inne wydatki, złączone z puszczeniem elektrowni w ruch.

Oddział Ziemskiego Banku Kredytowego w Kołomyji zwinął swe agendy. Oddział ten pozostawia po sobie najlepsze wspomnienie u licznej klijenteli, składającej się ze wszystkich trzech narodowości, której szedł w każdym wypadku na rękę. Kierownicy Oddziału tego Banku pp. Wrześniowski i Lang cieszyli się ogólną sympatją, toteż żałować wypada, że filja kołomyjska nie mogła się utrzymać w obecnych krytycznych warunkach. Jest to w ciągu krótkiego czasu już drugi wypadek zwinięcia w Kołomyji filji bankowej.

Pożar rafinerji nafty. W Werbiążu pod Kołomyją spłonęła rafinerja nafty, będąca własnością Leizora Grifla i Syrki. Pożar powstał, wskutek zatkania komina fabrycznego śniegiem, czego następstwem było nagromadzenie się gazów i pęknięcie kotła destylacyjnego. Kołomyjska straż ogniowa i kompanja 49 pułku piechoty ugasiły pożar w ciągu dwóch godzin. Szkoda, wynosząca kilka tysięcy złotych, była ubezpieczona.

ZAPISKI.

H. RIDER HAGGARD — „AYESHA“; DUCH GÓR. Powieść w 2 t. Przekład autoryzowany Br. Fałka. Cena 6.20 zł. Gebethner i Wolff — Kraków — Warszawa.

Wydana świeżo w polskim przekładzie głośna powieść popularnego angielskiego powieściopisarza należy do jego najulubieńszych utworów i doczekała się w ojczyźnie szeregu wydań. Nosi ona cechy charakterystyczne dla całej twórczości tego epigona romantyzmu, który jednak w pomysłach prześcigał nie tylko swoich rówieśników, ale i najmłodszych, dając aż do śmierci swojej w maju bieżącego roku szereg powieści sensacyjnych napisanych z prawdziwym talentem, a przyjmowanych zawsze z radością przez licznych wielbicieli lektury niewymuszonej. Powieści autora „Onej“, „Ayeshy“, „Potwora Heu—Heu“ „Pierścienie królowej Saby“ i tylu innych równie ciekawych romansów mają wartość przedewszystkiem edukacyjną i temu należy przypisać ich bezprzykładną popularność w tak trzeźwym narodzie, jakim jest angielski.

„Ayesha“ łączy się z treścią i układem ze znaną powieścią Haggarda p. t. „Ona“, o której popularności świadczy fakt przełożenia jej na kilkanaście języków świata cywilizowanego. Pisana jest z werwą i nie ustępuje w szczegółach swojej poprzedniczce, a nawet jest może od niej bardziej urozmaiconą. Treścią są losy dwóch Anglików, — którzy w pogoni za szczęściem dostają się na pogranicze tybetańskie do tajemniczego kraju Kalunu i tam przeżywają szereg niezwykłych przygód biorąc udział w wojnie domowej między władzą nieśmiertelnej kapłanki z Gór Ayesha i dumną królową Kalunu. Powieść zawiera szereg momentów sensacyjnych i ma tę bezsprzeczną zaletę, że interesuje od pierwszej chwili. Jest to w tej dziedzinie jeden z najlepszych utworów lat ostatnich.

Powieść wydaną została po raz pierwszy w przekładzie polskim, w starannym przekładzie Bronisława Fałka.

Z dziedziny mody.

Suknie, kostjumy, płaszcze i tzw. komplety z włóczki. — Wachlarze do sukien balowych. — Trzy modele torebek damskich.

(?) Gdyby tak przed niewielu jeszcze laty powiedziano kobiecie, umiejącej się ubierać na każdą porę, że będzie można nosić kostjumy i suknie włóczkowe i że moda uwzględni tego rodzaju rzeczy, wyśmiałaby wróżbitę. A jednak stało się, że do modnych artykułów zaliczamy sweatery i jumpery, a ten rodzaj ubrania stał się tak ulubiony, że niema dziś prawie kobiety, któraby w swej garderobie nie posiadała po parę sztuk tego okrycia.

Trzeba też przyznać, że przemysł trykotaży i wełnianych wyrobów maszynowych rozwinął się w ostatnich paru latach nadzwyczajnie. To już nie są owe gładkie jumpery, jakie znaliśmy z domowego przemysłu. Tkane maszynowo, posiadają te żakieciki doskonałą formę, zdobią je zaś prześliczne ornamentacje kolorowe.

Ostatnio wyrabiać zaczęto kostjumy i płaszcze włóczkowe, doskonaląc wciąż formę i wzory. To też doszły te wyroby „Jaquard" do takiej perfekcji, że każdy taki model zdumiewa wprost elegancją, szykiem i solidnością roboty.

Jako kostjumy na przedpołudnie, jako ubranie do szkoły, lub do biura, wreszcie do wycieczek w góry, czy do sportu, niema jak właśnie taki kostjum włóczkowy. Materjał włóczkowy trudno jest opanować w kroju; dlatego też wybiera się formę pełną prostoty i nie urządza się tu zbyt ryzykownych eksperymentów. Za to można być pewnym, że typy proste z materjału włóczkowego w ładny deseń występują niezwykle szykownie. Przy tem są te suknie, kostjumy i płaszcze z włóczki daleko tańsze, aniżeli modele z materjałów zwykłych.

Oczywiście, że jest to moda tylko dla pań szczupłych. Formy ciała rysują się bowiem bardzo wyraźnie pod tego rodzaju suknią, płaszczem czy kostjumem, wszystko jedno, czy jest przetykane jedwabiem lub zrobione wyłącznie z włóczki.

Na pierwszym planie naszej ryciny widzimy suknię tkaną z włóczki i jedwabiu. Forma płytkich fałdów ludząco naśladuje tu efekty kloszowe. Oryginalnie wygląda wzorzysto tkane przybranie, wreszcie w plecionej formie utrzymany kołnierz szalowy i także fałdy, zdobiące dolną część rękawów.

Prześliczny deseń wykazują dwa środkowe modele na naszej rycinie. Są to komplety. Gładki żakiecik posiada krój prosty, spódniczka ma fałdy płytkie, bluza zmianą zaś formę Pull-ower, tkana jest w ornament trójkątów: ciemno-brązowe „pole" na tle jasno-brązowem. Żakiecik przybiera się na brązowo farbowanemi skórkami zajęczemi — i oto ma się bardzo ładny kostjum do sportu lub na ślizgawkę.

Na dowód, że wśród włóczkowych modeli spotkać można najelegantsze rzeczy, wskazujemy trzecią figurę na naszej rycinie. Oto płaszcz popołudniowy, ornament niezwykle oryginalny w kolorach czarnym i fioletowym. Przybranie kołnierza i mankietów utrzymane jest w kolorze popielatym, a imitują doskonale baranki.

Na podszewkę do takich żakietów i płaszczy ponieważ są one tkane w deseń, wybiera się materjał gładki — dla kontrastu.

Należy także pamiętać o tem, że do włóczkowych kostjumów i „kompletów" nosi się bardzo skromne kapelusze.

* * *

W karnawale modne znów będą „montowane" wachlarze, które dadzą się złożyć i rozłożyć. Będą one w stylu albo dyrektoir, biedermayer lub w stylu barokowym. Poszczególne części oprawy mogą być z kości słoniowej, szylkretu lub masy perłowej. „Pola" zaś wachlarza z koronki, piór lub brokatu w kolorze sukni. Obowiązuje zaś formalnie dobierać wachlarz do koloru sukni a więc i pióra farbowane być muszą w kolorach. Zestawić też można koronkę w kolorze naturalnym z piórami strusiemi w kolorze kości słoniowej. — Oprawa do tego z masy perłowej.

Wachlarze takie są naturalnie bardzo drogie, ale wyglądają pięknie i efektownie.

* * *

Ostatnia nasza rycina pokazuje najmodniejsze torebki dla pań. Są tam rozmaite schowki na portmonetkę, chusteczkę, przybory toaletowe, a nawet przybory do palenia. Jeden model do kostjumu spacerowego — drugi do toalety wieczorowej, wreszcie torebka w formie kuferecka.

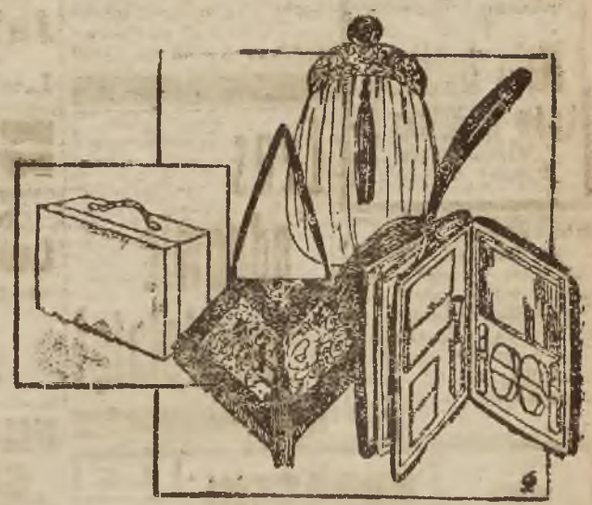

Profesor handlujący zadaniami.

Z Czerniowiec donosi nasz korespondent: Powszechne oburzenie wywołał tu fakt wykrycia nad żyć, jakich się dopuszczał profesor tutejszego gimnazjum żydowskiego, niejaki Petriuk, uczący języka rumuńskiego. Pedagog ten ciągnął ze swego zawodu niedozwolone zyski, gdyż uczniom siódmej klasy przed egzaminem sprzedawał gotowe wypracowania.

Oczywiście profesora zawieszono natychmiast w urzędowaniu i zarządzono powtórny egzamin przed osobną komisją.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ.

OGŁOSZENIA

Małopolska Spółka Myśliwska
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
WE LWOWIE. — UL. LINDEGO L. 9
Telefon 10-74 3207 Przedtem „ARMA“

POLECA: **BROŃ WŁASNĄ**
Karabinki Mauserskie, — Fleberty, Pojedynki dla straży leśnej, — Amunicję zagraniczną i Łapki żelazne oraz przybory myśliwskie.

Żarówki
najtrwalsze i najtańsze
hurtownie i detalicznie
poleca 3168
Stan. LEŚNIAKOWSKI
Lwów CHORĄŻCZYZNY 10
TELEF. 21—80.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **Dr. SCHWARZ** oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 37301

Sekundarjusz Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet, Wałowa 11. 36678

Na Gwiazdkę!
poleca po bardzo niskich cenach praktyczne podarunki jakoto: bieliznę damską i dziecinną, trykotaże, konfekcję dziecinną oraz pończochy i rękawiczki
firma 3079
Maks Goldberg
Lwów ul. Halicka 9
Wielki wybór bielizny stołowej.

Główna hodowla **KANARKÓW** harcerskich
Julian Wątowicz
Kraków-Podgórze,
ul. Nadwiślańska 13
wysyła pocztą za pobraniem pierwszorzędne kanarki Tremolo - Turkoty po 25, 30 i 35 zł. Rasowe samiczki po 10 zł. 3159

Czas odnowić przedpłatę!

Maszyniści! Dbajcie o swoje maszyny i dlatego zamawiajcie materjał łożyskowy tylko oryg. babbit firmy „Babbit“ Cholewiński & Ska, Warszawa. — Zast. na Małopolskę „Wulkan“ Sp. z o. o., Lwów, Pasaż Mikolascha Tel. 1-15 3138

OBRĄCZKI 14
SZCZĘŚCIA 37987
K. Gutermann, Sykstuska 14. 14
38102

Zawiadamiam niniejszem, że przeniosłem moją Pracownię haftów z ulicy Wałowej 14
na plac Halicki 12a, I. piętro.
Nadmieniam, że obecnie wykonuję również wszelkie plisowanie i gufrowanie sukien, wedle najnowszych wzorów zagranicznych.
Z poważaniem
3904 **E. ROSEN.**

NA DRZEWKO!
Różnobarwne ŚWIECZKI elektryczne
poniżej cen fabrycznych 38109
„WATT“ - Józef Lachman
Lwów, plac Smolki 4. Telef. 425.

NA ŚWIĘTA!
Za gotówkę i na dogodne spłaty!
Płaszcze damskie pluszowe i welurowe, Raglany, Futra, Kurtki, Palta, Ubrania czarne, granatowe i bronzowe, można tanio nabyć w znanej firmie
„VIENNAPOL“
Lwów, ul. Łyczakowska 7.
Uwaga na firmę i Nr. domu! 38111

STOSOWNE
PODARKI
świąteczne
jak świeczniki, lampy stołowe, szafkowe oraz żelazka i naczynia elekt. w wielkim wyborze i umiarkowanych cenach — poleca 38110
Jakób Kahane i Syn
skład wszelkich przyborów elektrycznych
Lwów, Kopernika 2.

Najwyższy stopień oszczędności
osiągniesz, kupując w nowo otwartym
MAGAZYNIE WANKA
Lwów PL. MARJACKI 5
dawniej Hotel francuski (wejście przez sień)
DYWANY, Kilimy, Narzuty, Portjery, FIRANKI, Kapy, Chodniki, BIELIZNĘ. 3103

PRZEDNÓWIĄTECZNA OKAZYJNA SPRZEDAŻ GRAMOFONÓW I PŁYT
Płyty zagraniczne i krajowe od zł. 3
Wielkie płyty zagraniczne od zł. 7
J. Arnold
Lwów, ul. Kazimierzowska 13.
38104

RESTAURACJA LANDESBERGERA
ulica Polna 20
poleca na Święta Piwo Okocimskie z pod czopa i we flaszkach z browaru Jana Götza w Okocimie, oraz skład wódek, wina i miodu pierwszej jakości. 37990

KORZYSTAJCIE z okazji przedświątecznej
od 15-go do 31. b. m.
Zupełna wyprzedaż gramofonów i płyt o 50% niżej cen fabrycznych
B. CHUWENA Lwów, Fredry l. 2 (róg Batorego). 3186

NAUKA

STENOGRAFJI niemieckiej do 30 dni wyuczam za przystępnem wynagrodzeniem. Listy pod KULTURA do Adm: Wieku Nowego — 37790

LEKCJI MATEMATYKI udziela student Politechniki, ulica Gródecka 131 dom kolejowy, schody 8, parter, drzwi 113: — — —

MAŁŻEŃSTWA

MAŁŻEŃSTWO, towarzyskie pismo „Fortuna—Versal" Nr. 60 wyszedł. Cena 60 groszy. Ogłoszenia do Nr. 61 — przyjmuje Redakcja: Kraków, Rynek 11, Lwów, Legionów Nr. 21. 3181 —

KAWALER, lat 32, (far.) pragnie poznać w celu matrym: panią do lat 26; posag wy ; Szy ; ; ;

Włóczkowe swetery, kamizelki pończochy, skarpetki — **Trykoty** w największym wyborze tylko u firmy **„OLKA"** RYNEK 35 TELEFON 1493

WINA WŁOSKIE już nadeszły do znanej przedwojennej winiarni — obecnie przy ulicy **Lwowskich Dzieci l. 18.** 3172

„AUTOMOBILE" nowo zorganizowane warsztaty precyzyjne, pod kierownictwem sił fachowych, specjalny dział dla wyrobów **kół zębatych** ze stali szlachet. cementowanych. **Do generalnych remontów** przyjmuje się automobile różnego typu, traktatory, motory: ciepłikowe, ropne, benzynowe itp. oraz wszelkie roboty maszynowe, frezerskie i tokarskie. 38091
A. WIETCHY Lwów, — Króla Leszczyńskiego 20-24.

Kto chce znaleźć korzystny zbyt dla swych produktów i towarów,
Kto szuka dobrej klijentell wśród najszerszych warstw,
Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty
niech ogłosi się natychmiast we
Wieku Nowym najpoczytniejszym dziennika krajowym — którego dział reklam
sowicie wynagradza wydatki uczynione na ogłoszenia.

NA RATY — Na Święta i Karnawał. **OBUWIE** — NA RATY
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE — poleca
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia
LWÓW RYNEK 34 **„HERA"** LWÓW RYNEK 34
Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.

Podarunki na Gwiazdkę!

SUKNIE	wełniane ryps	38·—
„	„ szkot	22·—
„	crepdechynowe	38·—
„	włóczkowe	26·—
BLUZKI	opalowe	8·80
„	flanelowe	8·—
„	crepe marocain	8·50
„	rypsowe	13·—
ŻAKIETY	włóczkowe gładkie	15·50
„	„ jedwabne	16·50
KAMIZELKI	wełniane	11·—
„	„ jedwabne	13·50
„	„ modele	18·—
„	dziecinne	7·50
„	męskie	18·—
SWETERY	męskie	12·—
CASSAKI	włóczkowe	15·—
„	„ jedwabne	24·—
KOSZULE	szyfonowe	4·50
REFORMY	zimowe	4·—
PLEDY	włóczkowe	8·50
BIELIZNA	prof. Jaegera	13·50
PŁASZCZE	damskie	90·—
SZLAFROKI	flanelowe	19·50
„	fulardynowe	17·50
SPÓDNICZKI	szkockie	15·50
SWETERY	białe na ślizgawkę	25·—
CZAPKI	i szale	4·30

POLECA MAGAZYN **MANNERA** 37985
Lwów — Sykstuska 2.

LWOWSKIE BIURO WĘGLOWE
UL. KOPERNIKA l. 22, I. PIĘTRO — Telef. 155.
JEDNO Z NAJPOWAŻNIEJSZYCH W KRAJU A ISTNIEJĄCE OD r. 1900.
SKŁADY NA DWORCU CZERNIOWIECKIM UL. GRÓDECKA. 3199
Węgiel górnośląski Z NAJLEPSZYCH KOPALŃ
DRZEWO opałowe sucho pierwszej jakości w szczapach lub rąbane
Przy sprzedaży wagonowej zniżone ceny. — Dostawa natychmiastowa.
Zamówienia tylko w biurze na I-szem piętrze.

Magazyn mód „EMILJA"
Lwów, ul. Sienkiewicza 2
sprzedaje przez krótki czas **KAPELUSZE** filcowe i aksamitne w cenie od **5—15 Zł.** 3056

W Magistracie miasta Żółkwi jest do obsadzenia zaraz posada furmana. Płaca 1076 zł. rocznie, wolne mieszkanie z oświetleniem, mundur i buty. Pierwszeństwo mają wysłużeni żołnierze wojsk taborowych lub artylerji. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi.
3230 **Komisarz rządowy.**

Broń i przybory myśliwskie najtaniej do nabycia u firmy
B. JANKOWSKI
Skład Broni i Pracownia Rusznikarska we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2. 37567 3193

NA GWIAZDKĘ!
PIERŚCIONKI I SYGNETY
w wielkim wyborze poleca najtaniej 3181
B. Grünberg, Sykstuska 4.

Z powodu ogólnej stagnacji
poleca po cenach przystępnych:
Łóżka żelazne i mosiężne. Łóżeczka dziecinne. Siatki do łóżek. Materace włosienne i sprężynowe. Otomany i Kanapki do składania. Garnitury salonowe. Meble gięte. Karnisze mosiężne.
MAGAZYN MEBLI
STEIL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28.

Drobne ogłoszenia
w „Wieku Nowym" kosztują:

Jedno słowo		6 (!)
Słowo w rubryce	„Kupno i sprzedaż"	8 „
„ „	„Matrymonialne" i si	
	„Koresp. prywatna"	13 „
„ „	„Posad poszukują.	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego"
9370 **Lwów, Sokoła 4.**

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy", Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki druk. „Prasa", ul. Sokoła 4.